Padre Justiniano F. Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

GŁOS POLSKI

Correo Argentino Central B

FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 896

INTERES GENERAL Concesión Nº 1544

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja: SERRANO 2076 — T. E. 72-5679

Precio 1 peso

ROK XXXII.

GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 16 Abril, Kwietnia, 1954.

Nr. 2403

Ks. Mgr. SZCZEPAN WALKOWSKI

Mowa prawdy katolickiej

Należy dziś pomyśleć o 24-tym rozdziale proroka Izajasza: ''Zatrzęsą się fundamenty ziemi. Łamaniem połamie się ziemia, skruszeniem skruszy się ziemia. Poruszeniem poruszy się ziemia jako pijany, i będzie porwana, jako namiot, jednej nocy''.

Jakże trafnie stosować się mogą słowa proroka do czasów dzisiejszych! Wobec ostatnich doświadczeń z najstraszliwszą bronią — bombą wodorową, z jaką uczeni obecnie igrają, któż może zapewnić, iż pewnej nocy ziemia nie zmieni swej obrotowej osi, nie zejdzie ze swej milionletniej orbity i, wichrem straszliwym porwana i uniesiona ''jako namiot'' nie umknie w międzyplanetarną przestrzeń, lub zmienić się może w pył kosmiczny! Widmo tej straszliwej katastrofy wdziera się do sali posiedzeń Narodów Zjednoczonych i upiorem koszmarnym jawi się zlękanej ludzkości. Ale dlaczego tak się stało? Jak do tego doszło?

Próbowano uporządkować ziemskie sprawy bez Chrystusa, który jest kamieniem węgielnym społeczności ludzkiej. Kamień węgielny usunięto. Wtedy zwaliły się wzniesione mury i zmiażdżyły dumnych budowniczych. Stworzenie może urządzić rewolucję, podnieść bunt, dopuścić się grzechu, ale budować prawo na grzechu to postawić człowieka ponad Boga, a Boga poniżej człowieka. Takie postawienie człowieka ponad Boga, a Boga poniżej człowieka jest rzeczywistym zdetronizowaniem najwyższej Istoty.

Wiemy, że rewolucja francuska ustawą parlamentu wyraźnie zdetronizowała Boga. Wiemy, że wówczas nietyle chodziło o zniesienie monarchii króla, ile o usunięcie monarchii Boga. Historia dziewiętnastego stulecia, która jest właściwie historią liberalizmu, była dalszym ciągiem ustawy parlamentarnej i jej rozszerzeniem się na cały świat drogą faktów. Wiek demokracji nic w tym nie zmienił. Dziś Królestwo boskie Chrystusa jest nieznane. Prawdą jest, że najdotkliwsze prześladowanie polega na przemilczeniu. Jeżeli doprowadzi się do tego, że nikt nie mówi już o danej osobie, to prędzej się ją tym pogrzebie, niż najgorszym prześladowaniem. Tą metodą zniesiono społeczne Królestwo Chrystusa. Gdzie dziś wśród ludzi uczonych mówi się serio o społecznym Królestwie Chrystusa? Czy mówi się o nim wśród uczonych, kupców, polityków? Ta nowoczesna bezwyznaniowość we wszystkich dziedzinach życia publicznego jest największym i najradykalniejszym prześladowaniem Chrystusa w historii, bardziej szatańskim niż męka Wielkopiątkowa.

Ewangelia zwykła wskazywać dwu przywódców w walce światowej. Nowoczesna demokracja nie zmieniła w niczym tej podwójnej monarchii. Ludzkość świadomie czy nieświadomie kroczy pod czyjąś wodzą i to na wszystkich polach: religijnym, moralnym, literackim, społecznym, gospodarczym i politycznym. Większość czyni to, co chce kilka wybitnych jednostek. W rzeczywistości prowadzą tylko dwaj: Chrystus i Lucyfer. Wszyscy inni idą za nimi.

Świat nowoczesny wierzy tylko w rzeczy przyrodzone, w geniusz, w talent, w energię, w pracę na polu przemysłowym, handlowym, w pracę naukowe, polityczne i socjalne. Żadne stulecie nie pracowało tyle dla doczesnych dziedzin życia, co wiek XX. Ale też żadne stulecie nie podkopało wiary w Boga, niż ten wiek liberalizmu. I co się stało? Popatrzmy na to od 1-go sierpnia 1914 r. Talent zbankrutował. Energia zbankrutowała. Wszystko przyrodzone zbankrutowało. Przemysł, handel, polityka i wiedza szły błędną drogą. Środki przyrodzone nie wystarczają do poprawy ludzkości. Nie mogą nawet uczynić ją szczęśliwą. Od roku 1914 Bóg uczy ludzi pokory. Bez Niego nic uczynić nie można. Owszem są to wielkie postępy, jakich ludzkość nigdy przedtem nie oglądała, ale nie na właściwej drodze, wiodącej ludzkość ku zagładzie.

Niebezpieczeństwo usunięte i zażegnane być może jedynie, gdy świat mówić się nauczy po katolicku, mową prawdy katolickiej i katolickiej miłości. Tą mową należy mówić wszędzie. Na ulicach i w domach, w parlamentach i szkołach, w bankach, fabrykach i rodzinach. Mowa katolicka nie zna różnic między krajami, narodami i klasami społecznymi. Nie obawia się złotego cielca ani pięści proletariatu. Oddaje każdemu, co się mu należy, prawa, obowiązki, bez względu na znaczenie osoby. Z płonącym mieczem stoi na straży prawa Bożego, porządku i obyczajów w górze i na dole. Zatem, przeciwna jest rewolucji, rewolucji liberalnej w cylindrze, rewolucji komunistycznej, rewolucji, miotającej nowoczesne bomby, rewolucji demokratycznej i tej absolutnej z mieczem zgłady w ręku. Mowa prawdy katolickiej jest jedyną potęgą na ziemi, która z istoty swej może być skałą i tamą przeciwko wszelkiemu bezprawiu i przewrotom. Świat ma do wyboru. Będzie się musiał uczyć mówić po katolicku, albo po bolszewicku — będzie się musiał uczyć mowy autorytetu i prawa, albo buntu i swawoli. Jedno albo drugie.

Nie potrzeba się uczyć komunizmu, aby dać robotnikowi, co mu się należy. Wystarczy się nauczyć języka katolickiego, dziesięciorga przykazań, kazania na górze, a przede wszystkim pierwszego i najważniejszego przykazania: — nadprzyrodzonej miłości bliźniego, i według tego żyć i czynić. Kwestii socjalnej nie rozwiąże ani państwo, ani instytucje dobroczynne ani socjalista, bo problem z fałszywej ujmują strony. Główny błąd polega na tym, że wszyscy zaczynają od wyższego wynagrodzenia robotników. Robotnik w zdrowym poczuciu godności osobistej powinien wystąpić przeciw tak czysto materialnemu rozwiązaniu sprawy socjalnej. Robotnik chce być człowiekiem jak inni. Chce nie tylko być lepiej płatnym, ale przede wszystkim bardziej szanowanym. Tego państwo zrobić nie może. Tego socjalizm nie dokona. Tylko wiara katolicka może usunąć ze świata największą z wszystkich społecznych niesprawiedliwości — poniżenie. Tylko nadprzyrodzony pogląd na człowieka może zaspokoić ów krzyk mas pracujących o zrównanie socjalne, o uznanie robotnika za równego nam człowieka. Kwestia socjalna jest przede wszystkim kwestią duchową, i aby ją rozwiązać, trzeba znowu nauczyć się o każdym człowieku myśleć po katolicku. Tego komunizm nie nauczy. A gdy będziemy już o każdym najprostszym człowieku myśleć po katolicku, szybko nauczymy się mówić doń katolicką mową miłości. Mowa miłości katolickiej sama zdoła wyprzeć grożącą światu przemoc komunizmu.

Kwestia więc uzdrowienia narodów jest więc przede wszystkim teologiczną, a dopiero potem kwestią pieniędzy i chleba. Musiał świat tak nisko upaść. I jeszcze głębiej spadać będzie — z przepaści w przepaść — o ile nadal zabraniać się będzie Bogu mieszać się w te dziedziny życia społecznego. Bóg, aby zbić polityczny i ekonomiczny liberalizm, musiał wycofać się również z ministerstwa spraw zewnętrznych, i ukarał Bóg l i b e r a l i z m — tak jak stworzył światło — jednym słowem. Rzekł: niech się stanie! I wali się w gruzy świat polityczny. Wypadki nam współczesne są tylko publicznym odczytem o istnieniu Boga i negatywnymi dowodami, że Opatrzność prowadzi ludzkość. Błędy polityczne i socjalne może sprostować jedynie ta pośrednia, apologetyczna nauka poglądowa. Może ona nauczyć, że ponad polityką i dyplomacją unosi się Mądrość odwieczna i Sprawiedliwość bez granic, że Opatrzność swoje odwieczne przeprowadza plany, że Bóg pragnie zwrócić na siebie uwagę wszystkich narodów.

Bóg, który zdaje się być wyłączonym z gry wypadków ludzkich, zakrzyczanym przez nieprawość, stłumionym i podeptanym w prawach Swoich i zakonie Swoim, wyjdzie z pozornego ukrycia, wywyższy się i zmartwychwstanie, gdy minie tydzień pasyjny światowego bankructwa z swym Wielkim Piątkiem. W dniu w którym polityka i ekonomia zjednoczy się znów z teologią, wzejdzie słońce optymizmu nad naszymi górami. Nastąpi Wielkanoc.

Cóż oznacza Wielkanoc Starego i Nowego Zakonu? Wolność! Tak, Wielkanoc to święto wolności ludu bożego. Dzień wyjścia z niewoli i grobu. Śmierć pokonana, okowy spadają nowe życie nadpływa — wiosna dusz i ludów. To jest właściwa Wielkanoc. Kiedyż ona nastąpi? Nadejdzie wtedy, gdy w świecie panować będzie MOWA PRAWDY KATOLICKIEJ.

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJNOCY

Zarząd Związku Polaków w Argentynie składa serdeczne życzenia zorganizowanej Kolonii Polskiej w Argentynie, Prezesom Towarzystw, członkom zarządów i organizacyj.

A. Staniucha
Sekretarz Generalny

Inż. M. Murzyński
p. o. Prezesa

Komitet Redakcyjny ''Głosu Polskiego'' składa wszystkim Współpracownikom i Czytelnikom serdeczne życzenia ''Wesołego Alleluja''.

Michajlow ambasadorem w Warszawie

(FEP) Wiadomość jaka nadeszła z Warszawy o mianowaniu N. A. Michajłowa nowym ambasadorem sowieckim w Polsce ma dużą wymowę polityczną. Trzeba pamiętać, że jest on wysokim dygnitarzem w hierarchii partyjnej ZSSR. Gdy Chruszczow awansował na 1-go sekretarza ''Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego'' Michajłow zastąpił go na stanowisku 1-go sekretarza moskiewskiego komitetu obwodowego. Podczas ostatniego Kongresu PZPR w Warszawie Michajłow był w składzie delegacji sowieckiej jako jeden z pierwszych ''adjutantów'' Chruszczowa. Nie po raz pierwszy Moskwa podkreśla rolę pierwszo - planową jaką wyznaczyła Polsce na Wschodzie Europy. Już sam wybór Chruszczowa — jednego z wielkiej czwórki ludzi rządzących Rosją po śmierci Stalina na delegata na Kongres PZPR — był tego dowodem. Wybór taki dokonuje się bardzo starannie. Choć Malenkow Mołotow i Bułganin są, jak dotychczas, ważniejsi od Chruszczowa — to nie przyjechali do Warszawy bo są nietylko przedstawicielami partii ale równocześnie kierownikami sowieckiego aparatu państwowego. Ich przyjazd do Polski wskazywałby na zależność nietylko partyjną, ale i państwową od Moskwy, a komuniści przecież tak bardzo dbają o zachowanie pozorów. W świetle takiej oceny wszystkie te głosy prasowe które dopatrują się w nieobecności Malenkowa a przyjeździe Chruszczowa do Warszawy przejawu walki konkurencyjnej między I-szym sekretarzem partii sowieckiej a sowieckim premierem, nie znajdują pokrycia. Skład delegacji na kongres marcowy jak i tekst przemówienia Chruszczowa były ''kolektywnie'' uzgodnione na Kremlu. Tym wymowniej brzmiały te słowa delegata sowieckiego w pierwszym dniu obrad na kongresie, w którym wymienił Polskę zaraz po Rosji i Chinach, jako ''niezawodną podstawę obozu pokoju i demokracji, potężną ostoję pokoju na całym świecie.'' Organizacyjnym pokryciem tego politycznego oświadczenia jest właśnie wyznaczenie N. A. Michajłowa nowym ambasadorem ZSSR w Warszawie.

O wzmocnienie frontu

Intryganckie zgłoszenie przez rząd sowiecki wobec rządów trzech mocarstw zachodnich, jak na kpiny ''gotowości Związku Sowieckiego przyłączenia się'' do Organizacji Północno - atlantyckiej nastąpiło w tym samym okresie, w którym w międzynarodowej opinii publicznej dyskutuje się z ożywieniem nad sposobem ukrócenia swawoli tego rządu sowieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie nadużywania prawa veto w jej Radzie Bezpieczeństwa.

Na wstępie dziesiątego okresu swej działalności zgromadzenie plenarne Organizacji Narodów Zjednoczonych stanie wobec zagadnienia, czy należy zwołać specjalną konferencję generalną celem przestudiowania i w danym razie zmiany Karty Narodów Zjednoczonych. Karta sama w sobie przewiduje w artykule 109 zwołanie takiej konferencji z tym, by było ona włączone do porządku obrad dziesiątego okresu zgromadzenia, i zastrzega, że żaden z członków Rady Bezpieczeństwa nie będzie mógł uchwale, postanawiającej zwołanie konferencji, przeciwstawić swego veta.

Zastrzeżenie to zostało na konferencji w San Francisco w roku 1945 wprowadzone do dokumentu Karty, ażeby zadośćuczynić żądaniu licznych rządów, uważających, że Karta daje stałym członkom Rady Bezpieczeństwa, reprezentującym pięć wielkich mocarstw, w postaci prawa veta zbyt wielką władzę. Wytoczono wówczas argument, że działalność Rady Bezpieczeństwa będzie sparaliżowana, jeżeli dojdzie między wielkimi mocarstwami do rozbieżności poglądów.

Przewidywanie to spełniło się w największej i najgorszej mierze. Rosja sowiecka skorzystała w Radzie Bezpieczeństwa z prawa veta w 75 wypadkach, między innymi nie dopuszczając do przyjęcia 14 państw do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rosja sowiecka i z nią cały blok sowiecki włącznie z reżymem warszawskim domaga się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy i sprzeciwia się zwołaniu konferencji, mogącej skasować prawo veta wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Do zwołania konferencji jednak niewątpliwie dojdzie, bo stan obecny jest przez wszystkie państwa niekomunistyczne uważany za absurd, urągający wszelkiej sensownej idei konstruktywnej współpracy międzynarodowej. W opinii publicznej poszczególnych wolnych narodów wentylowane są różne projekty zmiany brzmienia artykułu 19 Karty.

Jedni chcą, by zgromadzeniu plenarnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie nie istnieje prawo veta, przyznana została większa kompetencja i odpowiedzialność w sprawach pokoju i bezpieczeństwa. Inni projektują zniesienie prawa veta Rady Bezpieczeństwa w sprawie dopuszczania do Organizacji nowych członków i pokojowego załatwiania spornych spraw międzynarodowych. Ostatecznie jeszcze inni są za całkowitym odebraniem Radzie Bezpieczeństwa prawa veta.

W dniu 27 listopada roku minionego zgromadzenie plenarne zleciło sekretariatowi Narodów Zjednoczonych opracowanie historii podstaw prawnych Karty, do przestudiowania jej przez przedstawicielstwa narodów. Tylko blok sowiecki przeciwstawił się uchwale w tej sprawie.

Podobno koszta tego opracowania mają wynieść 100 do 120 tysięcy dolarów, ale koła kompetentne uważają, że jakkolwiek wysoka jest ta suma, będzie ona uzasadnioną, jeżeli powiedzie do racjonalnej reformy Karty Narodów Zjednoczonych.

Gdy sowiecki wiceminister Wyszyński przeciwstawił się w obradach nad tą kwestią w gwałtownej formie stanowisku północnoamerykańskiego sekretarza stanu Forster Dullesa, delegat brazylijski Brandao zironizował to, że, skoro Wyszyński zawsze tak potępia zachowanie się Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej sposób traktowania zagadnień międzynarodowych, winien — zgodnie logicznie — być teoretycznie i praktycznie za reformą Karty Narodów Zjednoczonych.

Ale inna jest logika i inne są motywy działania Moskwy. Powiedział o nich świeżo Forster Dulles: ''Władcy sowieccy czują się bezpiecznymi tylko, w świecie jednolitym, przez nich rządzonym. Impulsem jest im niewątpliwie żądza władzy, ale w dużej mierze jest ich pobudką strach przed wolnością. Wolność jest dla nich groźbą, która musi być usunięta każdorazowo, gdy się zbliża do ich świata.''

Pocieszające jest stanowisko, jakie wobec komunizmu zajęła konferencja panamerykańska, o czym ''Głos Polski'' referował szczegółowo. Poważny to krok naprzód w umacnianiu frontu przeciwbolszewickiego.

Należy mieć nadzieję, że będzie nim również załatwienie sprawy reformy Karty Narodów Zjednoczonych, ściślej mówiąc: wyjęcia z rąk sowieckich broni veta w Radzie Bezpieczeństwa.

VERUS

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

Zarząd Zw. Polaków na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia br. przyjął do wiadomości rezygnację p. Stanisława Pyzika ze stanowiska Prezesa Związku Polaków w Argentynie oraz członka Zarządu.

Rezygnację swą p. S. Pyzik umotywował względami czysto osobistymi.

Zarząd składa p. S. Pyzikowi podziękowanie za wielki wkład pracy w obecnej kadencji.

Na tym samym posiedzeniu Zarząd Związku Polaków powierzył pełnienie obowiązków Prezesa Związku Polaków p. Inż. M. Murzyńskiemu — do czasu Walnego Zjazdu Delegatów, który będzie miał miejsce w dniu 26 i 27 czerwca br.

A. Staniucha
Sekretarz Generalny

Inż. M. Murzyński
p. o. Prezesa

CON RITMO INTENSO SE EJECUTAN LAS OBRAS DE REGADIO Y ENERGIA ELECTRICA

Las previsiones del Segundo Plan Quinquenal en materia de hidráulica y energía eléctrica, están siendo concretadas por el gobierno del general Perón con ritmo acelerado, teniendo en vista la trascendencia de los objetivos fijados ya a esas realizaciones.

En materia de hidráulica, se aspira a incorporar mediante el regadío nuevas tierras al servicio activo de la producción, en condiciones económicas de explotación y a recuperar para la producción, las tierras anegadas e inundadas mediante su defensa y saneamiento. Los trabajos que se realizan durante el quinquenio, permitirán incorporar a la producción 175.000 hectáreas mediante la habilitación de las obras de embalse de Jume - Esquina, Santiago del Estero; La Huertita, San Luis y el compensador de Batiruana en Tucumán, obras a las que habría de sumarse cinco embalses de aprovechamiento múltiple, ubicados en diversas provincias y territorios. También contribuirán al logro del objetivo doble, de incorporación de tierras, los trabajos de saneamiento ya en curso en varias zonas fluviales.

El panorama de las obras actualmente en ejecución, permite formarse una idea exacta de la trascendencia de lo planificado. Ocupan lugar de privilegio entre las realizaciones, por la importancia de las inversiones efectuadas y la trascendencia de los servicios que prestarán oportunamente, las centrales hidroeléctricas de "El Nihuil", "Los Molinos", "Escaba" y "Alvarez Condarco", trabajos estos que se hallan muy adelantados. Entre las obras de riego (actualmente) merecen especial mención, las que se ejecutan en Santiago del Estero y Río Negro. En Chubut, el embalse en construcción regularizará el riego y permitirá generar la energía eléctrica necesaria para la zona de influencia del río [illegible].

En otro orden de cosas, se está tendiendo en la actualidad una línea de transmisión entre Santa Fe y Buenos Aires, que representa una importante contribución a la solución del problema de la energía eléctrica en la zona del litoral. Para finalizar esta enumeración de obras en vías de ejecución, digamos los organismos especializados, atienden actualmente el riego de 150.000 hectáreas y suministran energía eléctrica a varias zonas del país generando 461 millones de kilovatios hora, anualmente. Los planes trazados siguiendo las directivas del general Perón se cumplen, por lo tanto, con el ritmo racional y sostenido, que caracteriza a la Nueva Argentina. No es aventurado, entonces, afirmar que al finalizar el quinquenio, se habrán concretado todas las previsiones del Segundo Plan Quinquenal.

RACIONALIZACION DE LA INDUSTRIA PESQUERA

La pesca, como todas las actividades humanas, puede ofrecer resultados benéficos o perniciosos, según se desarrolle en forma metódica o desorganizada. Naturalmente que no nos referimos a la pesca llamada deportiva, que sólo tiene por objeto brindar a quien la practica distracción y descanso. Es la pesca industrial la que requiere una planificación racional para obtener de ella los apetecidos resultados económicos.

Entendiéndolo así el gobierno del general Perón acaba de organizar el Departamento de Investigaciones Pesqueras, dependiente del ministerio de Agricultura y Ganadería de la Nación a cuyo cargo se encontrarán, como su nombre indica, los trabajos de investigaciones previas al ordenamiento racional de la pesca industrial.

Para el cumplimiento de su misión, cuenta el nuevo departamento con una gráfica provista del material científico necesario, de un equipo móvil de técnicos y por el momento, de cuatro estaciones fijas para el estudio de la hidrobiología nacional. Dos de ellas, destinadas al estudio de las especies marinas, se encuentran en Mar del Plata y San Antonio Oeste (Río Negro) y las otras dos, especializadas en hidrobiología fluvio-lacustre, tienen sus respectivos asientos en Rosario y en Cambaceres (Buenos Aires); esta última tendrá a su cargo, además, el estudio de las aguas salubres de la confluencia del estuario platense con el Océano Atlántico. Por otra parte se estudia actualmente la inmediata habilitación de una nueva estación en Bella Vista (Corrientes).

El departamento de Investigaciones Pesqueras no se limitará al estudio de la hidrobiología pura y aplicada y al arte de la pesca en sí, sino que investigará asimismo la conservación y uso del producto y la tecnología de la industrialización primaria, con miras a la organización racional y a la planificación de la pesca industrial. Actividad esta que ha de tener honda repercusión económica en el país considerando la extensión de sus costas y el vastedad de su sistema hidrográfico.

El flamante departamento, unido a otras iniciativas estatales vinculadas a la materia tales como el fomento de las industrias afines indispensables a la comercialización de los frutos de la pesca (congelación y conservación), el contralor pesquero; la construcción de mercados, frigoríficos y embarcación especial, todo ello, repetimos permitirá alcanzar los objetivos que sobre este aspecto de la economía nacional ha trazado el Segundo Plan Quinquenal y que queda resumido en este elevado propósito: alcanzar en 1957 un volúmen físico de 200.000 toneladas de productos pesqueros, lo que supondrá un aumento de 185% sobre el promedio alcanzado en el quinquenio 1947-51.

Teodozja Mazurkiewicz

Poleca działki pod budowę domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości

Udziela Hipoteki

Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363, - Dto. 0. BELGRANO C — T. E. 76-2825

Prezydent RP zwleka z decyzja

Komisja porozumiewawcza stronnictw wydała drugi około komunikat:

"Od dn. 15 marca 1954 r. w [illegible] gen. Sosnkowski został desygnowany [illegible] Prezydenta, [illegible] przyjąć godność Następcy Prezydenta, minęło już 15 dni. Z komunikatu PAT'a z dn. 24 marca br. dowiedzieliśmy się, że Prezydent R. P. stoi nadal na stanowisku wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego na Następcę, ale uważa, iż decyzja "postępnitca realizacja chwi[?] poczynić umożliwi mu dokonanie tego aktu państwowego".

"W związku z treścią tego komunikatu zmuszeni jesteśmy przypomnieć, iż jaknajrychlejsze wyznaczenie Następcy Prezydenta R. P. w sposób przez prawo określony łączy się z prawno - konstytucyjną odpowiedzialnością Prezesa Rady Ministrów za dokonanie tego aktu. Wiązać wyznaczenie Następcy Prezydenta można tylko z wynikiem konsultacji stronnictw i ugrupowań. Wobec zgodnego ich stanowiska w stosunku do kandydatury gen. K. Sosnkowskiego wynik konsultacji nie mógł i nie może nasuwać żadnej wątpliwości. Natomiast wiązanie wyznaczenia z postępami realizacji zjednoczenia nie da się uzasadnić żadnymi względami prawno - państwowymi, gdyż Akt Zjednoczenia jest umową zawartą między stronnictwami. Jeśli gen. Sosnkowski dobrowolnie oświadczył przyjęcie godności Następcy od pomyślnego zakończenia rokowań zjednoczeniowych, to wówczas, gdy oświadczył iż godność tę przyjmuje, sytuacja pod względem prawno - konstytucyjnym nie wymagała wyjaśnienia. Brakowało w niej już tylko nominacji.

"Społeczeństwo polskie widzi w gen. K. Sosnkowskim przyszłego Prezydenta R. P. który obejmnie urząd w dniu 9 czerwca 1954 r.

"Dalsze zwlekanie z podpisaniem wyznaczenia nie tylko potęguje obecny kryzys, ale naraża na niebezpieczeństwo istotę ciągłości prawnej państwa".

KOMUNIKAT GABINETU PREZESA RADY MINISTRÓW

Londyn 29.3.PAT. Gabinet Prezesa Rady Ministrów komunikuje: Dnia 27 marca 1954 roku Rząd postanowił zwrócić się do stronnictw i ugrupowań politycznych, które dotychczas nie podpisały Aktu Zjednoczenia z apelem, by mimo krytycznego stanowiska co do wielu postanowień tego Aktu, między innymi w sprawie wyborów do Rady Jedności Narodowej oraz reprezentacji obu układających się stron w przyszłej Radzie, położyły swe podpisy pod Aktem Zjednoczenia w imię wyższych względów dobra publicznego.

ODPOWIEDZI STRONNICTW

W dniu 26 marca prezes Rady Ministrów zwrócił się do stronnictw, które podpisały Akt Zjednoczenia z propozycją odbycia wspólnej z nimi narady w sprawie realizacji postanowień Aktu Zjednoczenia. Projektowana konferencja miała się odbyć w dniu 30 marca.

Prezes Rady Ministrów otrzymał w odpowiedzi od zjednoczonych stronnictw list zawiadamiający go, że stronnictwa, które podpisały Akt Zjednoczenia utworzyły komisję porozumiewawczą i proszą by rząd prowadził rokowania z tą komisją, która działa w zastępstwie wszystkich stronnictw. Ponadto w jednobrzmiących listach siedmiu stronnictw wyrażono pogląd, że w chwili obecnej pierwszym krokiem ku realizacji Aktu Zjednoczenia winna być nominacja gen. Sosnkowskiego na stanowisko Następcy Prezydenta R.P.

W dniu 30 marca przybył do Prezesa Rady Ministrów p. dr. Grażyński, jako przewodniczący w chwili obecnej Komisji Porozumiewawczej stronnictw i odbył z nim rozmowę.

Jak się dowiadujemy Komisja Porozumiewawcza Stronnictw wybrała dwóch przewodniczących p.p. Arciszewskiego i Grażyńskiego, którzy pełnić będą kolejno te funkcje.

W czwartek 1 kwietnia, Komisja Porozumiewawcza zbiera się pod przewodnictwem dra. Grażyńskiego, który jak można sądzić zda jej sprawę z rozmowy z premierem.

ZWIĄZEK SOCJALISTÓW POLSKICH PODPISUJE AKT ZJEDNOCZENIA

W dniu 30 marca Komitet Wykonawczy Związku Socjalistów Polskich postanowił podpisać Akt Zjednoczenia i zawiadomić o tym Prezesa Rady Ministrów prosząc go by zechciał fakt ten podać do wiadomości Prezydenta R.P. i gen. K. Sosnkowskiego oraz stronnictw, które dokument ten już podpisały.

Według ostatnich wiadomości (niepotwierdzonych dotąd) również Str. Lud. "Wolność" i Klub Ziem Pln. Wschodnich podpisały w początkach kwietnia Akt Zjednoczenia.

CHOR IM. F. SZOPENA

wykona pienia kościelne podczas Mszy św. o godz. 12.15

w ŚWIĘTO WIELKANOCY 7447

W QUILMES

NABOŻEŃSTWO I AKADEMIA ROCZNICY 3 MAJOWEJ

na Mansilla dnia 2-go Maja

Szczegóły w następnym numerze "Głosu Polskiego"

Mgr. STEFAN F. HAWLENA

Kronika Argentyńska

• Dnia 5 kwietnia obchodzono uroczyście w Chile i Argentynie 136 rocznicę zwycięskiej bitwy Generała Jose de San Martin na polach Maipu w Chile, nad wojskami hiszpańskimi. Bitwa ta wraz ze zwycięstwem San Martina w Chacabuco, dała wolność bratniej republice chilijskiej i pozwoliła wodzowi argentyńskiemu na zorganizowanie wyprawy przeciwko hiszpanom w Peru.

• Państwowe przedsiębiorstwo Transportowe wybudowało u zbiegu ulic Avenida General Paz i Lastra w mieście Buenos Aires stację dla postoju, reparacji i konserwacji 240 omnibusów i 120 trolejbusów obsługujących Wielki Buenos Aires. Równocześnie dokonano otwarcia w Villa Devoto podelektrowni dostarczającej prąd dla sieci trolejbusów.

• Ministerstwo Oświaty zarządziło otwarcie bezpłatnych klas nauki języków obcych we wszystkich szkołach średnich dla dorosłych miasta Bs. Aires, gdzie obecnie zorganizowane jest nauczanie tych języków. Nauka w nowych grupach zastrzeżona jest dla dzieci od lat 6 do 12.

• W ostatnich dniach znowu pokazały się rekiny na plażach Mar del Plata. Dnia 4 kwietnia miejscowi rybacy złowili ich 15.

• Na mocy nowego układu handlowego z Japonią, Argentyna otrzyma od Japonii 50.000 ton szyn kolejowych wzamian za 67.000 ton zboża argentyńskiego.

• Według wyroku Trybunału Apelacyjnego Pracy dodatki rodzinne wypłacane pracownikom winny być wliczone w wynagrodzenie miesięczne celem ustalenia potrąceń na Fundusz Emerytalny.

• W połowie maja Prezydent Peron uda się z ponowną wizytą do Paragwaju.

Prezydentowi towarzyszyć będzie minister Jeronimo Remorino.

• Rząd Prowincji Buenos Aires wydał polecenie ministrowi skarbu prowincji zapłacenia sum winnych przedsiębiorstwom budowlanym z tytułu robót publicznych. Odpowiedni dekret opiewa na ogólną sumę 110 milionów pesos i dotyczy kontraktów budowlanych zawartych przed wejściem w życie ustawy o 2-gim Planie Pięcioletnim.

• Dnia 6 kwietnia poseł do Izby Deputowanych ze stronnictwa radykalnego p. Santiago C. Fassi wniósł projekt ustawy proponującej podniesienie pensji i wynagrodzeń pozwalający na powrót do poziomu z roku 1943, utrzymanie maksymalnych cen na niektóre artykuły na poziomie obecnym i rozszerzenie listy takich artykułów, zmniejszenie stopy procentowej, taryf celnych, podniesienie czynszów w starych domach o 20 proc. jak również proponuje debatę nad zmniejszeniem świadczeń na fundusz emerytalny (Buenos Aires Herald 7.4.54).

ARGENTYŃSKO - ZAGRANICZNA KANCELARJA ADWOKACKA "HAWLENA"

Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOF, M. SINCOSKY i A. SILVA GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.

Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; umowy pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd, sprostowania tychże; sprawy kryminalne i sprawy wizowe w konsulatach.

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW I PODATKÓW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardaña.

WŁASNI KORESPONDENCI: Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.

Godziny urzędowania: 11 - 12; 17 - 19, Soboty: 10 - 12.

Rodriguez Peña 182, 1, "C", T. E. 35-2207, Buenos Aires

N. YORK TIMES O ZMIANACH W POLSCE

(IC) W wydaniu z dnia 20 ub. m. dziennik New York Times podaje ocenę zmian w reżymie warszawskim w korespondencji datowanej z Wiednia 10 marca.

„Podział władzy między Bieruta a Cyrankiewicza pozostaje w zgodzie ze wzorem zakreślonym w Sowietach po śmierci Stalina. Podobnie jak Matyas Rakosi na Węgrzech, Bierut ustępuje z rządu, aby zostać głową partii, akceptując w ten sposób zasadę kolektywnego kierownictwa. I znów podobnie jak na Węgrzech, zmiana na kierowniczych stanowiskach idzie w parze z nową polityką ustępstw wobec chłopa i konsumenta.

"Cyrankiewicz został zapewne wybrany jako najbardziej odpowiednia personifikacja bardziej umiarkowanego kursu, skoro do komunizmu przeszedł on z szeregów partii socjalistycznej, która zeszła z partią komunistyczną. Przez dłuższy czas Cyrankiewicz stanowił jedynie coś w rodzaju dekoracji i wydawało się nawet, że rola jego się kończyła, gdy Bierut zastąpił go na urzędzie premiera. Minc zaś i Nowak opowiadali się za lepszym traktowaniem indywidualnych chłopów.

"Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki również opowiedział się za takim kursem na kongresie partyjnym, który zakończył się ostatnio w Warszawie. Zawadzkiego poparł Nowak, mówiąc: "Jesteśmy przekonani, że bez pracy niezależnych chłopów celów swoich nie osiągniemy". Podkreślił on, że dobre rezultaty osiąga się tylko w naprawdę dobrowolnie założonych kolektywach rolnych. Minc w przemówieniu wygłoszonym ubiegłego października, nawoływał o poparcie dla gospodarstw małych i średnich. Co do kułaków, Minc domagał się kontrolowania ich, ale nie likwidowania.

"Sądzono dawniej, że zarówno Minc jak i Berman są u schyłku kariery w następstwie silnych prądów antyżydowskich w komunizmie, które znalazły wyraz w procesie Slańskiego w Czechosłowacji i w aresztowaniu lekarzy żydowskich w Rosji za rzekomy udział w spisku na życie Stalina. Powołanie Minca i Bermana na nowe, poważniejsze stanowiska, jest więc wiele znaczące. Minc jest jednym z czołowych ekonomistów w komunistycznej Polsce i uważa się go zarazem za bardziej umiarkowanego wśród komunistycznych leaderów. Berman jest znany jako intelektualista i ideolog partyjny.

"Bierut stał na czele tej frakcji komunistycznej, która forsowała za wszelką cenę kolektywizację rolnictwa. Podobnie jak w wypadku Rakosiego na Węgrzech, uważano widocznie w Warszawie, że nowa polityka rolna będzie bardziej przekonywująca, gdy wykonywać ją będzie rząd pod innym szefem. Podobnie jednak jak Rakosi, Bierut jest komunistą moskiewskim. Był silnym człowiekiem komunizmu w Polsce i Komitetu Lubelskiego, zanim Moskwa wyznaczyła go na kierownika pierwszego reżymu polskiego. Bierut ustąpił więc z rządu zapewne na krótko".

ZE ŚWIATA

— W Waszyngtonie ogłoszono raport członków Komisji Spraw Zagr. Izby Reprezentantów, którzy badali sytuację w południowo - wschodniej Azji i na Pacyfiku. W komisji brał udział Klemens Zabłocki, poseł ze stanu Wisconsin. Delegacja wypowiedziała się przeciw uznaniu Chin komunistycznych i stwierdziła, że południowo - wschodnia Azja — znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

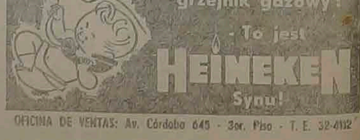

OFICINA DE VENTAS: Av. Córdoba 645 - 3er. Piso - T. E. 32-4112

MAJ 1954 - 10-LECIE BITWY O MONTE CASSINO

PRZEGLĄD POLITYCZNY

DEBATA NAD NOWĄ STRATEGIĄ

(IC) Program bezpieczeństwa narodowego, opracowany przez rząd Stanów Zjednoczonych, nazywa się potocznie "nowym spojrzeniem" (new look). Wyrażenia tego użył poraz pierwszy szef połączonych sztabów, admirał Arthur Radford w przemówieniu, wygłoszonym dnia 14 grudnia 1953 roku. Następnie w dniu 12 stycznia br. sekretarz Stanu John Foster Dulles sprecyzował zasady "nowego spojrzenia", mówiąc, że nowa strategia opierać się będzie w pierwszym rzędzie na "zdolności Stanów Zjednoczonych do natychmiastowego masywnego odwetu wybranymi przez siebie środkami i w wybranych przez siebie miejscach".

Od tego czasu toczy się w Stanach Zjednoczonych ożywiona debata na temat tej nowej strategii. Udział w debacie bierze nietylko prasa i komentatorzy radiowi, ale również czołowi przedstawiciele Kongresu i rządu z prezydentem Eisenhowerem na czele.

Jednym z głównych punktów debaty jest sprawa uprawnień prezydenckich do zarządzenia takiego "natychmiastowego masywnego odwetu", który obejmie broń atomową, a skierowany będzie przeciwko punktom newralgicznym bloku komunistycznego, skoro, według konstytucji o wypowiedzeniu wojny decyduje Kongres Stanów Zjednoczonych.

Podczas jednej z ostatnich konferencji prasowych prezydent Eisenhower stwierdził z naciskiem, że Kongres i tylko Kongres zadecyduje o wszczęciu działań wojennych. W kilka dni później jednak Dulles po naradzie z Prezydentem wyjaśnił, że zatwierdzony przez Senat traktat wzajemnej pomocy, podpisany w Rio de Janeiro w roku 1947, jak i Pakt Północno - Atlatycki uprawniają prezydenta do podjęcia własnej decyzji działań wojennych w wypadku ataku na jednego z sygnatariuszy wymienionych paktów. "Atak na Paryż — powiedział przykładowo sekretarz Stanu — będzie uważany przez nas za równoznaczny z atakiem na Nowy York czy Washington". W takim wypadku, prezydent bez zasięgania opinii Kongresu będzie mógł zarządzić atak lotniczo - atomowy na Moskwę.

Niektórzy z komentatorów uważają, że debata ma raczej charakter akademicki, gdyż nie można przewidzieć pełnego wachlarza możliwości i znaleźć teoretycznej formuły na wszystkie sytuacje, jakie mogą się wytworzyć. Obowiązuje tu zasada zdrowego rozsądku. W wypadku takiej agresji, która godzi w żywotne interesy Stanów Zjednoczonych, Prezydent jest zobowiązany do natychmiastowego podjęcia środków zaradczych za zgodą Kongresu, jeśli to jest praktycznie możliwe. Decyzja może się odbyć jednak bez takiej zgody, jeśli naprzykład Kongres jest na urlopie.

Innym ważnym punktem debaty jest sprawa stosunku "masywnego odwetu" do wojen lokalnych i peryferyjnych oraz kwestia, czy Stany Zjednoczone stosować go będą w każdym wypadku agresji, czy też zależnie od sytuacji uciekać się będą do działań innego typu, jak naprzykład do metod wojny tradycyjnej.

Tu zarówno szefowie sztabów, jak i prezydent Eisenhower, sekretarz Stanu i sekretarz Obrony Narodowej Charles Wilson wyjaśnili ponad wszelką wątpliwość, że "nowe spojrzenie" nie oznacza, aby Stany Zjednoczone zobowiązane były do stosowania odwetu lotniczo - atomowego w każdym wypadku agresji lokalnej. Nacisk położony jest na zbudowanie "zdolności" do takiego odwetu, która to zdolność powinna podziałać odstraszająco na potencjonalnego napastnika. Stany Zjednoczone zachowają jednak w swym arsenale pełny zasób środków prowadzenia wojny i zależnie od sytuacji stosować będą elastycznie wszystko, co mają w swej dyspozycji. W konkretnym wypadku wojny w Indochinach, możliwość zastosowania "masywnego odwetu" wobec Chin komunistycznych zaistnieje jedynie wówczas, gdy te ostatnie zaangażują się w tej wojnie na dużą i otwartą skalę.

Redaktor wojskowy dziennika New York Times, Hanson Baldwin, w wydaniu pisma z dnia 21 ub. m. omawia toczącą się debatę i konkluduje, że "nowe spojrzenie" jest właściwie przyjęciem przez Stany Zjednoczone zwiększonego kalkulowanego ryzyka w dziedzinie wojskowej w zamian za zmniejszenie takiego ryzyka w dziedzinie gospodarczej. Innymi słowy, nacisk na strategię peryferyjną, lotniczo - atomową i morską, zmniejsza stan posiadania ortodoksyjnego aparatu wojskowego, ale zarazem — zmniejsza koszt utrzymania całego aparatu mobilizacji wojennej.

WYBUCHY BOMB WODOROWYCH

Próbny wybuch wodorowy, dokonany przez Amerykanów na Pacyfiku w dniu 1 marca okazał się znacznie silniejszy niż przewidywano na podstawie doświadczeń poprzednich.

Na skutek gwałtownej siły wybuchu zniknęła z powierzchni ziemi wyspa. Uniesiony w górę radio aktywny pył wiatry zaniosły daleko poza teoretycznie obliczoną granicę bezpieczeństwa. Spadł on na japoński statek rybacki, znajdujący się przeszło 100 kilometrów od miejsca wybuchu. Część personelu amerykańskiego odniosła obrażenia, spowodowane radio - aktywnością, podobnie jak rybacy japońscy. Japończycy, na których skórze dokonano pierwszego praktycznego doświadczenia w prowadzeniu wojny atomowej, musieli być z natury rzeczy bardzo wzburzeni tym, że skutki próbnego wybuchu nowego typu bomby atomowej też spadły na nich.

Żywa reakcja japońska w tej sprawie jest zrozumiała i uzasadniona. Nie można tego samego powiedzieć o wielu innych krajach, w których podniósł się niezwykły krzyk. Wszystkie czynniki anty - amerykańskie na całym świecie ruszyły do boju. Komuniści, ich towarzysze podróży, neutraliści, pacyfiści i narodowi szowiniści połączyli swe siły. Zaatakowano prawo St. Zjednoczonych robienia doświadczeń atomowych na wyspach Pacyfiku, które nie są prawnie ich własnością, a także prawo do doświadczeń z bombą wodorową w ogóle. Wysunięto żądanie ustanowienia kontroli międzynarodowej w tej dziedzinie i tysiąc innych żądań, zmierzających do skrępowania Stanów Zjednoczonych w zakresie podejmowania doświadczeń atomowych.

Społeczeństwu amerykańskiemu przypisuje się skłonność ulegania podnieceniu i zbiorowej histerii, społeczeństwo brytyjskie zaś cieszy się opinią bardzo spokojnego. Tymczasem właśnie społeczeństwo brytyjskie histeryzuje, a społeczeństwo amerykańskie zachowuje całkowitą równowagę ducha. Społeczeństwo amerykańskie poprostu przyjęło do wiadomości, że rozwój wiedzy doprowadził do stworzenia broni atomowej i przygotowuje się do tego faktu. Odpowiednia komisja Kongresu uchwaliła rekordową nową sumę 1,061 milionów dol. na produkcję większych bomb wodorowych i atomowych, planując dalsze doświadczenia tego samego rodzaju co wybuch w dniu 1 marca. Władze amerykańskie, które zamierzały dokonać drugiego wybuchu wodorowego zaraz po pierwszym (tym razem miała to być bomba zrzucona z samolotu, a nie przyczepiona do specjalnie zbudowanej żelaznej wieży), udawały początkowo, że są skłonne odroczyć ten wybuch do końca kwietnia i tym czasem spokojnie i po cichu dokonały go 26 marca. Jak z tego widać, władze amerykańskie nie uległy moralnemu terrorowi anty - amerykańskich czynników zachodnich, działających świadomie lub nieświadomie w interesie Rosji.

Bomba wodorowa zatem jest i staje się czynnikiem, który będzie kształtował światową politykę i strategię. Jest to fakt, wobec którego bezsilne są krzyki ludzi dobrze myślących i mających źle w głowie. Należy zanotować, że rząd brytyjski z Churchillem na czele traktuje tę sprawę z rozwagą i spokojem, choć oczywiście będzie miał trudności z opozycją. Radio brytyjskie nadało pogadankę wybitnego uczonego, który przejrzyście wytłumaczył, że szerzony pogląd o "wyłamywaniu się" wodorowej bomby spod kontroli jest naukową niedorzecznością. Premier indyjski p. Nehru, widocznie tej pogadanki nie słuchał, bo w dwa dni później głosił z miną mędrca, że światu grozi wielkie niebezpieczeństwo z powodu niemożności kontrolowania siły wodorowych wybuchów.

NIEMCY WSCHODNIE NIEZALEŻNYM PAŃSTWEM

Przekształcenie Niemiec Wschodnich z okupowanego terytorium na pełnoprawne państwo satelickie było na Zachodzie oczekiwane. Formalnie Rosja wyprzedziła Zachód, bo suwerenność Niemiec Zachodnich ma pozostawać prawnie ograniczona do czasu ratyfikacji traktatu z Bonn, co ma być dokonane dopiero po zatwierdzeniu umowy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Faktycznie Niemcy Zachodnie mają nieporównanie więcej samodzielności, niż może mieć satelicki reżym Niemiec Wschodnich. Przypadkiem się złożyło, że ogłoszenie powyższej decyzji sowieckiej nastąpiło równocześnie z wyrażeniem przez mocarstwa zachodnie zgody na wprowadzenie poprawek do konstytucji Niemiec Zachodnich, zezwalających na pobór do wojska. Mocarstwa zachodnie uzależniły jednak wprowadzenie tych poprawek w życie od zatwierdzenia traktatu w E.W.O., które jest nadal mistrzowsko odwlekane przez Francję.

Trudno jest dziś przewidzieć praktycznie następstwa przekształcenia Niemiec Wschodnich na państwo satelickie. Zmiana faktyczna jest niewielka, lecz niektóre zmiany formalne mogą być doniosłe.

Zważmy, że między światem zachodnim a Polską leży dziś nie terytorium okupowane przez Sowiety, lecz komunistyczne państwo niemieckie należące do bloku sowieckiego. Rozbiór Niemiec został przez Sowiety zatwierdzony formalnie. Zachód będzie miał przed sobą zagadnienie uznania lub nieuznania tego państwa, co może pociągnąć za sobą podobne różnice zdań wśród mocarstw zachodnich, jak sprawa uznania komunistycznego rządu Chin. Właściwie mówiąc, nie byłoby wielką niespodzianką, gdyby Francja, właśnie Francja, a nie kto inny, zechciała uznać Niemcy Wschodnie i przypieczętować w ten sposób rozbiór Niemiec.

("Orzeł Biały")

ZE ŚWIATA

— Prez. Eisenhower, mówiąc na konferencji prasowej o ostatnich doświadczeniach z wybuchami wodorowymi z dnia 1 marca, oznajmił, że przy próbach tych wystąpiły objawy nieoczekiwane dla ludzi nauki.

— Trzej wysocy komisarze mocarstw zachodnich w Bonn zatwierdzili uchwalone poprawki do konstytucji niemieckiej, umożliwiające powoływanie obywateli pod broń, pod warunkiem, że poprawki te wejdą w życie jednocześnie z traktatami o Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

— W Kairze ogłoszono, że rządy wojskowe pozostaną przy władzy i że zapowiedziany powrót do systemu parlamentarnego nie nastąpi. Oznacza to klęskę gen. Neguiba.

— Francuski marszałek Juin, dowódca wojsk sprzymierzonych na odcinku Europy Centralnej, wypowiedział się krytycznie o układach, dotyczących Europejskiej Wspólnoty Obrony.

— Premier Churchill w czasie dyskusji w Izbie Gmin oświadczył, że nie będzie wywierał nacisku na Stany Zjednoczone w kierunku zaprzestania doświadczeń z wybuchami wodorowymi.

— Przywódca socjalistów niemieckich, Ollenhauer stwierdził, że przyznanie praw suwerennych Niemcom wschodnim czyni z linii demarkacyjnej między zachodnimi i wschodnimi Niemcami granicę państwową, co pogłębia podział Niemiec.

— Prezydent Niemiec Zachodnich Heuss, podpisał ustawę o wprowadzeniu poprawek do konstytucji niemieckiej w sprawie powoływania obywateli pod broń.

— Rząd sowiecki skierował notę do rządu Iraku, w której oświadczył, że uzna za akt nieprzyjazny i wrogi przyłączenie się jakiegokolwiek państwa arabskiego do paktu obronnego na Środkowym Wschodzie.

SOBOTA 22-go MAJA 1954
o godzinie 6-tej i 9-tej wieczorem.
w Sali Teatru Cataluña — Chacabuco 863
ZESPÓŁ ARTYSTÓW
wystawia Rewię pióra W. Fuksa i Refrena p.t.
"TYLKO WE LWOWIE"
Kier. Choreogr. E. Niewiadomska
Kier. muzyczne: Adam Dyląg — kr
Prosimy o zaopatrzenie się wcześnie w bilety ponieważ są tylko 2 przedstawienia. Bilety są już do nabycia w Składnicy Książki Polskiej.

KRUCJATA WOLNOŚCI

"Krucjata Wolności" prowadzona przez ks. Kanonika Malinowskiego objęła w obecnym swym stadium St. Zjednoczone, gdzie protektorat nad nią objął Komitet wyłoniony przez 16 organizacji polonijnych i reprezentantów narodów zza Żelaznej Kurtyny.

Ks. Malinowski zebrał w Księdze Protestacyjnej podpisy 6-ciu prezydentów Republik Płdn. Am. wraz z setkami innych wybitnych przedstawicieli świata politycznego i najwyższych hierarchii kościelnej tego kontynentu.

"Głos Polski" zamieszczać będzie stale reportaże z tego niezwykłego wyczynu, który nabrał dziś rozgłosu światowego.

Redakcja

NA ZIEMI ŚW. KRZYŻA

Na ziemi brazylijskiej stanął ks. Kanonik już 28 października, lądując w Porto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul. Podobnie, jak w Chile i Urugwaju polskie organizacje zjednoczone przyjęły go jako swego najdroższego gościa i usłużnie służyły swymi kontaktami u władz i dygnitarzy.

Porto Alegre ma względnie silną Polonię, to już trudności nie było w nawiązaniu kontaktu z władzami czy osobistościami wpływowymi. Nie znalazł się nikt, ktoby odmówił swego podpisu w księdze Krucjaty o wolność Polski. Z zadowoleniem podkreślić tu trzeba, że i Arcybiskup stolicy stanowej i jego kanclerz Kurii, wpisali się słowami bardzo wzniosłymi: "...Niech się podniesie głos sumienia chrześcijańskiego przeciw szatańskiemu prześladowaniu... Nie podobna zrozumieć, jak w wieku postępu, jakim jest wiek nasz, mogą mieć miejsce tak straszne i niesprawiedliwe prześladowania..."

A oto kilka zdań z protestów innych osobistości: "Wyrażam swą głęboką sympatię dla ruchu wyzwolenia dzielnego i bohaterskiego Narodu... Z największą satysfakcją dołączamy się do wspaniałomyślnej Krucjaty, której celem jest zwrócić uwagę ludów wolnych na dzielną Polskę, ujarzmioną przez tych, co mienią się wyzwolicielami niewolnych... Mając tutaj wielu Polaków, wyrażam niniejszym swe uczucia podziwu i solidarności dla tego ruchu, którego celem dać wolność i instytucje wolności, to obowiązek ludzkości... Popieram z całej swej duszy tę Krucjatę o wolność heroicznej i kulturalnej Polski dziś poniewieranej najbardziej barbarzyńską niewolą..."

I w Porto Alegre ma miejsce sesja nadzwyczajna w parlamencie stanowym, w czasie której do księgi Krucjaty wpisuje się trzech posłów, z każdego ugrupowania politycznego.

Pomijam setki i tysiące podpisów, składanych na stronicach potężnej księgi protestów przez dzielnych Sarmatów, gdziekolwiekby nie było. Zdarzają się przytem i epizody wzruszające. Oto rodacy przyprowadzają starszka ślepego, który przy pomocy usłużnych rodaków też składa swój podpis przeciw barbarzyńskiej tyranii i niewoli. W innym wypadku ojciec ma na ręku trzyletniego chłopczyka. Bierze jego drobną rączkę dziecinną w swoją i kreśli nią podpis dziecka przeciw gwałtom, barbarzyństwu i szatańskiej perfidii czerwonego molocha wschodu...

W MIEŚCIE SAO PAULO

Następny etap troskliwych zabiegów ks. kan. Malinowskiego, to Sao Paulo, stolica stanu o tej samej nazwie, największe miasto po stolicy federalnej Rio de Janeiro i największe miasto przemysłowe Brazylii.

I tu mamy tysiące rodaków. Ilu ich, nikt napewno nie wie. Władze stanowe cyfr imigrantów nie podają, a wśród polskich organizacji nie ma żadnej takiej, któraby do siebie umiała przyciągnąć wielkie rzesze Polaków. Niezawodnie tak, jak i gdzieindziej, koncentruje u siebie największe rzesze rodaków Kościół Katolicki. W rozmowie z duszpasterstwem miejscowym dowiaduję się, że podjęło się syzyfowej pracy odnalezienia rodaków u siebie w domu, w dalekim terenie, przeważnie na przedmieściach, i ujęło już w swoje statystyki duszpasterskie bilsko 700 rodzin.

Jednak rezultat Krucjaty w Sao Paulo nie był przez to ani mniejszy ani bledszy, a w niektórych punktach poszczycić się może tym, czego nie było gdzieindziej.

Oto Komitet miejscowy Krucjaty, stworzony z kilku osób z poza polskich organizacji z p. W. Scipionem del Campo na czele, porozumiał się z organizacjami innych narodów z poza żelaznej kurtyny, które z miejsca zgłosiły swój udział, stawiając do dyspozycji ks. Kanonika swe kontakty z prasą miejscową, z dygnitarzami, z osobistościami wpływowymi a nawet swe godziny radiowe...

U GUBERNATORA STANU

Wspaniale przyjął delegację Gubernator Stanu S. Paulo i z wylewną serdecznością wpisał do księgi między innymi: "Jestem szczęśliwy, że mogę być wyrazicielem sympatii Paulistanów dla wielkiej sprawy narodowej Polaków. Mam nadzieję, że wkrótce będę świadkiem powstania chrześcijańskiej Polski, w pełnym poszanowaniu dla osobowości ludzkiej i chwalebnych tradycji narodowych. Tego samego życzę Węgrom, Bułgarom, Rumunom, Słowakom, Kroatom i tym wszystkim, co w tej chwili są niewolnikami imperializmu sowieckiego".

"Z największą radością spełniam powinność chrześcijanina i demokraty, popieram manifestacje o wolność Polski i życzę Krucjacie, by wstrząsnęła sumieniem godności ludzkiej i przyczyniła się do zniesienia militarnej okupacji jednego narodu nad drugim... Niech żyje Polska wolna, chrześcijańska i chwalebna dla dobra swego zacnego ludu..." wpisuje wiceprezydent Stanu.

U KSIĘCIA KOŚCIOŁA

Z przepełnionego życzliwością i współczuciem ojcowskiego serca, ks. Kardynał Arcybiskup wpisał wśród innych osobistości: "...Oby Bóg i Pan nasz przez przyczynę naszej Matki Marii Najświętszej użyczył Polakom łaski wytrwania heroicznego aż do końca... Narodu męczenników na przestrzeni wieków".

Niech z pośród innych jeszcze jedno zdanie wolno mi tu będzie przytoczyć, zdanie Rektora Uniwersytetu i członka Organizacji Narodów Zjednoczonych: "Stąd z dusz naszych, którzy oddychamy w wolnym świecie atmosferą wolności, wyrywa się stale krzyk o zwrócenie Polski jej ludowi i wyzwolenie innych ludów ujętych w kleszcze niewoli!"

NA SZPALTACH PRASY

Wspaniały był oddźwięk pobytu ks. Kanonika w Sao Paulo w potężnej i na sposób amerykański rozbudowanej prasie codziennej.

Wszystko to razem wskazuje, że możliwości emigracji w budzeniu sumienia ludów i narodów są potężne. Krucjata sama nie jest obojętna dla sprawy polskiej i katolickiej — zwłaszcza w chwili tak rozjuszonych ataków bezbożnego komunizmu na ten bastion chrześcijańskiej cywilizacji, jakim jest Polska na wschodzie Europy.

Jedna z osobistości z za żelaznej kurtyny, w czasie bankietu wydanego na cześć ks. kanonika Malinowskiego, przyznała mi się otwarcie:

"Podziwialiśmy odwagę, zdecydowanie i śmiałe podejście do sprawy ks. Kanonika. Spodziewaliśmy się z tak oryginalnie ujętego protestu sukcesu niepośledniego. To wyczyn naprawdę nielada i pewnie bez precedensów. Nigdy jednak nie przypuszczaliśmy, by protest ten znalazł w ludach amerykańskich tak miłe przyjęcie i tak potężny oddźwięk u wszystkich dostojników i wszystkich przedstawicieli władz i wszystkich osobistości, z którymi się dotąd spotkał". Oto wrażenie jednego z polskich przyjaciół, który miał okazję zapoznania się z dotychczasowym przebiegiem Krucjaty.

W istocie, jak oświadcza ks. Malinowski, dotąd nie zawarły się przed nim żadne drzwi, nie odmówił poparcia akcji, której jest przedstawicielem, ani jeden mąż stanu, ani jeden dygnitarz.

To też na terenie S. Paulo wyrywano sobie ks. Kanonika z rąk do rąk, każdy chciał go ugościć, nacieszyć się nim, usłyszeć raz jeden jeszcze o dotychczasowych powodzeniach Krucjaty i życzyć mu dalszych owocnych sukcesów. Wszak to dla Tej, która nie zginęła, dla Tej, dla której żyjemy, dla której bracia w Kraju cierpią głód i prześladowania, dla której przelewają krew i łzy...

Ks. kanonik wiecznie w ruchu, jeździ, przemawia, tłumaczy i oręduje...

Po dziesięciu dniach pobytu opuścił Sao Paulo, kierując się do Kurytyby, a stamtąd do stolicy federalnej Brazylii: Rio de Janeiro.

("Lud")

Zawiadomienie
Już się rozpoczęły lekcje w studium baletowym
KORNAKOWSKIEJ,
w nowym lokalu: Calle Bolivia 51 (Circulo de Ajedrez) Villa Ballester (1 kw. od stacji).
Inform. telef.: 758 0130
7378

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Z KRAJU I O KRAJU

POLSKA NIE CHCE BYĆ WYZWOLONYM CMENTARZEM

Z opowiadań uchodźców, przybywających nieprzerwanie choć pojedynczo z Kraju można się zorientować w zasadniczych poglądach społeczeństwa polskiego na sytuację międzynarodową. Dwa zagadnienia występują przy tym w postaci zdecydowanej i jednomyślnej: sprawa udziału Niemiec w koalicji zachodniej oraz problem wojny.

GDYBY NIEMCY

Opinia polska uważa, że Zachodnie Niemcy należy za wszelką cenę utrzymać poza ramami Wspólnoty Atlantyckiej. Gdyby z armiami tej Wspólnoty poszły na wschód dywizje niemieckie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wykorzystałyby sposobność i nie dałyby się usunąć z ziem na wschód od Odry i Nysy. Myśli się, że dywizje te byłyby narzędziem nawet jeszcze dalej sięgających roszczeń. W Polsce wiele osób słucha radia zachodnio-niemieckiego i dowiaduje się stamtąd, że "ziemiami niemieckimi" są Śląsk, Wielkopolska i Pomorze, nie mówiąc już o Gdańsku i Prusach Wschodnich.

Obawa przed Niemcami wpływa również na stosunek społeczeństwa polskiego do mocarstw zachodnich. Pełne zrozumienie i sympatię budzą w Kraju zastrzeżenia Francji przeciw uzbrojeniu Niemiec, natomiast Wielka Brytania, popierająca to uzbrojenie znajduje się — jeśli chodzi o niepopularność — na trzecim miejscu po Rosji i Niemczech. Ilekroć po tej samej linii (udziału Niemiec w armii europejskiej) idzie polityka amerykańska, reakcja w Polsce jest nieco inna. Nie wyraża się ona w niepopularności Stanów Zjednoczonych, będących głównym źródłem nadziei na wyzwolenie, natomiast w głębokiej trosce i przygnębieniu. Od emigracji polskiej oczekuje się m. i., by wszelkimi wpływami starała się odwieść politykę amerykańską od koncepcji proniemieckiej.

OBAWA PRZED WOJNĄ

Druga naczelna dziedzina jest w Kraju stosunek do wojny. Tutaj dokonała się w ostatnim okresie duża zmiana. Nad mirażem wolności, którą mogłaby przynieść wojna, przeważa obawa. I ta obawa zarówno przed odrodzeniem wojskowym Niemiec w "krucjacie", jak przed zniszczeniami wojennymi. "Nie chcemy być wyzwoleni jako cmentarz" — powiadają uchodźcy. Ponadto przewiduje się, że w razie wojny, a nawet zagrożenia wojennego nastąpiłyby masowe deportacje ludności polskiej w głąb Rosji, a przede wszystkim dziesiątek tysięcy "podejrzanych", a więc byłych żołnierzy polskich na zachodzie i akowców, ludzi tych, którzy posiadają na zachodzie rodziny.

Jeśli nie wojna, to co przyniość może Polsce wyzwolenie? W Kraju uważa się, że wystarczającym środkiem zmuszenia Sowietów do wycofania się z krajów ujarzmionych byłaby blokada gospodarcza obok blokady politycznej. Dotychczas Zachód nie mógł się zdobyć na solidarne i konsekwentne stanowisko wobec imperializmu sowieckiego, ograniczając się do obrony i głoszenia od czasu do czasu "zasad", którym brak pokrycia.

MATUSZEWSKIEGO WYRZUCONO Z POLITBIURA

(FEP) W dn. 17 marca tj. jest w ostatnim dniu Kongresu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranego Komitetu Centralnego PZPR, na którym wybrano Biuro Polityczne w następującym składzie: B. Bierut, A. Zawadzki, J. Cyrankiewicz, Z. Nowak, K. Rokossowski, E. Ochab, J. Berman, F. Mazur, F. Jóźwiak, S. Radkiewicz, W. Dworakowski, R. Zambrowski. Zastępcami członków Biura Politycznego są: A. Rapacki i H. Chełchowski. Porównanie obecnego z poprzednim składem wskazuje, że awansował tylko Władysław Dworakowski, poprzednio zastępca, obecnie pełnoprawny członek tego Biura. Natomiast Adam Rapacki, obciążony tym, że pochodzi z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej spadł do roli zastępcy i prawdopodobnie czeka go w przyszłości wyrzucenie z tego wpływowego organu Partii. Taki sam los spotkał już obecnie Stefana Matuszewskiego, również byłego socjalisty i eks-księdza, który nie jest już zastępcą członka Politbiura. W myśl decyzji KC PZPR, a na podstawie formalnej uchwały Rady Państwa (nowa Konstytucja uprawnienie te powierza Radzie Państwa) w składzie Rządu nastąpiły przesunięcia. Zenon Nowak i Hilary Minc są pierwszymi zastępcami nowego Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza. Określenie funkcji wicepremierów jako pierwszych jest wydarzeniem nowym. Jakub Berman, wyszedł z ukrycia i awansował do roli vicepremiera się już bez dodatku "pierwszy". Minc nie jest więcej przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Stanowisko to piastuje dawny jego zastępca Eugeniusz Szyr. Zmiana ta nie oznacza osłabienia wpływów Minca. Przeciwnie, awansował na stanowisko 1-szego vicepremiera i będzie decydującym czynnikiem przy realizacji nowych wskazań gospodarczych uchwalonych na ostatnim Kongresie. Na stanowiskach ministerialnych zmiany są dotychczas nieznaczne: najważniejsza to mianowanie E. Pszczółkowskiego, ministrem rolnictwa. J. Dąb-Kocioł kieruje resortem leśnictwa a Bolesław Podedworny znalazł się poza składem rządu.

JAK PRZEBIEGAŁY CZYSTKI W PARTII?

(FEP) Według sprawozdania Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR (przemówienie Fr. Jóźwiaka na II Kongresie — Trybuna Ludu z 14 marca br.) w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego (grudzień 1948) do drugiego zjazdu (marzec 1954) wykluczono z partii 165.700 osób, a 110.900 skreślono. W roku 1949 62,1 proc. ogółu wykluczonych stanowili wyrzuceni za obcość ideologiczną, w 1953 r. "w wyniku przeprowadzonej w międzyczasie pracy" procent wykluczonych za "obcość ideologiczną" zmniejszył się do 32,4 proc. W miarę jak krzywa wykluczeń za obcość ideologiczną spadała w dół, wzrastała liczba wykluczeń z partii pod zarzutem "łamania dyscypliny i naruszania etyki partyjnej". Ilość takich wykluczeń wynosiła w r. 1953 60,7 proc. t.j. prawie dwie trzecie ogółu usuniętych z Partii. Jeśli za okres 5-ciu lat ilość wykluczonych za obcość ideologiczną przyjąć za 100 "to według składu socjalnego wykluczono 21,7 proc. robotników, 14,7 proc. chłopów, 63,4 proc. pracowników umysłowych. Szczególnie charakterystyczna jest ta ostatnia cyfra "wskazująca że dwie trzecie wykluczonych za obcość ideologiczną to ludzie, którzy uplasowali się w urzędach, ministerstwach, biurach (reżymowych) itp." W okresie ostatniego 5-cio lecia Komisja Kontroli Partyjnej doszukała się wśród swych członków "160 byłych "dwójkarzy" (Oddział II — wywiad przedwojennej Polski), 700 funkcjonariuszy policji granatowej i żandarmów, 1.500 innych byłych funkcjonariuszy sanacyjnego ucisku, 3.000 osób, które brały aktywny udział we wrogich organizacjach politycznych". — Między innymi przedostał się do szeregów partii np. Wraubek rzekomo "były komisarz policji a w okresie okupacji szef sztabu dywizji podhalańskiej." W wojewódzkim urzędzie pomorskim pracował jako kierownik działu ogólnego w wydziale społeczno-politycznym — były kierownik specjalnego referatu bezpieczeństwa i porządku publicznego, aktywny członek OZON'u (Obóz Zjednoczenia Narodowego). Redaktorem gazety zachodniej w Toruniu "był człowiek, który w latach 1933—38 pracował jako kierownik referatu politycznego Urzędu Pomorskiego, a w okresie okupacji był członkiem Miecza i Pługa. W okręgowych Zarządach PGR-Legnica i PGR-Wrocław oraz podległych im zespołach komisje kontroli partyjnej "ujawniły na kierowniczych stanowiskach 110 rządców z okresu przedwojennego i okupacji, 44 obszarników, 39 b. członków sanacyjnych i endeckich organizacji oraz funkcjonariuszy aparatu ucisku".

PRODUKCJA SPRZĘTU WOJENNEGO W POLSCE

(FEP) Konstanty Rokossowski, minister Obrony Narodowej reżymu komunistycznego w Polsce, wybrany został na II Kongresie PZPR do Biura Politycznego i wśród jego członków wymieniony jest oficjalnie na 6-tym miejscu, po Bierucie, A. Zawadzkim, Cyrankiewiczu, H. Mincu i Z. Nowaku.

Z przemówienia Rokossowskiego na Zjeździe na uwagę zasługuje stwierdzenie następujące:

"...Nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego i dostarcza Wojsku Polskiemu niezbędną ilość czołgów, nowoczesnych samolotów, różnego kalibru dział i innej broni..."

Rokossowski potwierdził również dawniej już wypowiedziane opinie, iż w obecnym okresie komuniści w Polsce położyli nacisk na kształcenie swojej kadry oficerskiej, a nie na powoływanie pod broń dużej ilości rekrutów. Rokossowski oświadczył, iż w okresie od I Zjazdu (grudzień 1948) "ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła 10-krotnie". Miał on na myśli oficerów, którzy ukończyli jedną z trzech akademii w Polsce: dowódczą, techniczną, bądź polityczną. Do tej liczby należy niewątpliwie dodać dyplomatów akademii sowieckich.

Ciekawy szczegół wymienił w przemówieniu swoim jeden z zastępców Rokossowskiego, wiceminister Obrony Narodowej, odpowiedzialny za komunistyczne wychowanie sił zbrojnych, komunistyczny polityk w mundurze, gen. Kazimierz Witaszewski. Powiedział on, że oficerowie odkomenderowani na studia do Akademii Wojskowo - Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, a więc przewidziani na stanowiska politruków, szkoleni są także bojowo w Akademii. W ten sposób Partia Komunistyczna chce uniknąć rozdźwięku, tak znanego Armii Sowieckiej, między oficerami — dowódcami i niewyszkolonymi militarnie agentami Partii w armii, politrukami.

WYLAZŁO SZYDŁO Z WORKA

(FEP) Tych którzy słuchali przez radio przemówienie marszałka Rokossowskiego na II Kongresie PZPR w Polsce uderzyło następujące jego powiedzenie: "Uchwały IX Plenum KC PZPR, mające dziś tak doniosłe znaczenie dla całego w a s z e g o kraju, mają olbrzymie znaczenie dla rozwoju n a s z e g o wojska..." Gdy się jest dowódcą Wojska Polskiego z nominacji Moskwy takie "przejęzyczenie" może się łatwo zdarzyć.

PLAN 6-LETNI NIE JEST DOGMATEM

(FEP) Hilary Minc, obecnie pierwszy wicepremier reżymowego rządu w Polsce, przemawiając na II Kongresie PZPR, w dn. 14 marca 1954, dwukrotnie stwierdził że "plan 6-letni nie jest dogmatem". Powszechnie wiadomo, iż rolnictwo pozostało daleko w tyle za rozwojem przemysłu i nie wykonuje zadań, zakreślonych w Planie 6-letnim na skutek czego już na IX Plenum KC PZPR musiano bardzo znacznie obniżyć planowanie przewidziane dla rolnictwa, na koniec roku 1955. Minc przyznał, że zarówno "poziom naszego przemysłu maszyn rolniczych pozostaje w tyle", jak i sam przemysł jest również bardzo "uwsteczniony". Planów nie wykonuje ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, podobnie jak i ministerstwo Przemysłu Chemicznego, które nie zaopatruje rolnictwa w nawozy azotowe w stopniu przewidzianym w planie. Produkcja artykułów powszechnego spożycia "nie nadąża za zapotrzebowaniem ludności", przyczym nie chodzi tu tyle o ilość, co o złą jakość tych produktów. Chleb jest źle wypieczony, ubrania "ohydnie" uszyte podobnie jest z obuwiem. Przemysł metalowy i elektrotechniczny nie zaopatruje ludności w najpotrzebniejsze artykuły.

Minc zaatakował osobno przemysł maszynowy. Powiedział wyraźnie, że "wielu maszyn, nie potrafimy w ogóle robić — i wielu maszyn nie potrafimy dobrze robić, a wielu maszyn nie potrafimy robić na czas".

FABRYKA AZOTOWA W KĘDZIERZYNIE

(IC) W dniu 8 marca br. rozpoczęły produkcję zakłady azotowe w Kędzierzynie, mające być największym i najnowocześniejszym tego rodzaju zakładem w kraju. Fabryka ma dostarczać wsi nawozów sztucznych. W dniu otwarcia produkcji "pierwsze wagony doskonałego saletrzaku granulowanego" opuściły zakłady kędzierzyńskie.

Otwarcia zakładów w Kędzierzynie dokonał wicepremier Piotr Jaroszewicz, który przy tej okazji udekorował "najbardziej zasłużonych" robotników, majstrów techników i inżynierów odznaczeniami państwowymi. Przyznano ponadto nagrody pieniężne. Nie obyło się — jak zwykle w tego rodzaju imprezach — bez wysłania listu do Bieruta.

WIELKANOC W ZARACH

Kwietniowe słońce wstało ładne i promienne. Przeszyło złociste oczy złocistymi kroplami rosy i miłośnie ogarnęło wzrokiem ziemię, dyszącą radośnie nowym życiem. W przeczystym błękicie nieba trzepotały się ledwo widoczne skowronki i zanosiły wdzięczne pienia przed tron Najwyższego. Hosanna, Hosanna — niosło się polem i lasem.

Drogą do Żar zdążały małe gromadki chłopów z Wróżkowa, Lubomic, Tukawia i innych okolicznych gromad. Szli śpiesznie, ubrani odświętnie, ale na ich skupionych twarzach ani cienia tej dawnej radości, z jaką spieszyli ubiegłymi laty, aby u stóp ołtarza ukorzyć się przed Panem w dniu Zmartwychwstania i wielbić Go za nieskończone miłosierdzie Jego. Szli poważni i milczący. Na ich okrzepłych w trudzie twarzach malował się wyraz jakiejś zaciętości i goryczy.

Jeszcze rok temu nie potrzebowali chodzić tak daleko, ale gdy powstały kołchozy — księdza zabrakło, a kościół zamknięto. Muszą do Żar i to piechotą, bo konie w kołchozie. Przecież do kościoła nie dadzą im koni. Więc idą. Mimo, że na jedenastą naznaczone zebranie. A niech tam, niech sobie robią zebranie. Kto im dzisiaj pójdzie? Chyba taki co już Boga w sercu nie ma. Klimek to pewnie pójdzie. No tak. Klimek i Lipiński. A jeszcze Paweł ze swoją Warszawianką niech idą, bez reszty nic nie zrobią.

Wiesiek przechodzi akurat koło swojego zagonu. Swojego? Już nie jego, już kołchozki. I ta pszenica nie jego. A tyle pracy tu włożył, tak harował od 1945 roku. Obiecali mu na zawsze akt nadania uroczyście wręczyli — a teraz! Parobkiem jest, brygadier nad nim stoi. Splunął przez zęby i przyspieszył kroku, ledwo żona nadążyć za nim mogła.

Już byli pod lasem, a jeszcze dochodził ich dźwięk kołchozowego głośnika. Obrzydła im pieśń traktorzystów, goniła ich nawet na drodze do kościoła.

Szczególnie Wiesiek nie mógł słuchać tej pieśni. Żadnej innej może tak nie nienawidził jak właśnie tej. Śpiewał ją często jego Stasiek, zanim do wojska poszedł — ale dzisiaj i Stasiek jej nie śpiewa. Czy w ogóle kiedyś zaśpiewa? Chłopak i tak był wątły, a te dwa lata służby wojskowej... Jakiej tam wojskowej, w kopalni tyrał cały czas, a nienawykły... Teraz co? Nawet do kościoła nie może iść we Wielkanoc. Żeby tak końmi, to by jeszcze — ale tak? Został w chałupie. W piersiach go boli i kaszle, na nogach ledwo się trzyma. Zamęczyli, cholery? Aż się przestraszył, że zaklął przy dzisiejszym święcie. O Jezu, Jezu, jakże to wytrzymać dłużej?...

Weszli w las. Uderzyła ich odurzająca woń świeżej sośniny i ledwo rozkwitłej brzozy. Wiesiek zdjął czapkę. Białe czoło odcinało się ostro od ogrzanej i pooranej zmarszczkami twarzy.

Las szumem wtórował stugłosowej kapeli ptasząt. Hosanna. Hosanna — biło poprzez strop zieleni i niosło się ku niebu.

Łagodny wietrzyk chłodził kroplami potu zroszone czoło chłopa i niósł ukojenie duszy zbolałej.

Wkrótce wyszli na szosę. W oddali zarysowały się wieże kościołów i kominy fabryczne. Żary.

W jednym tylko kościele odprawiało się nabożeństwo, toteż tłok był wielki. Ledwo ogarnęła uboga świątynia te niezliczone rzesze biednych, wdziedziczonych, cierpiących, uciskanych, którzy przybyli z daleka, aby przed obliczem Pana wypłakać żal swój i troskę serdeczną, aby znaleźć pociechę i siły do dalszej walki z przemocą i obłudą, z fałszem i zbrodnią. A kiedy ksiądz, podniósłszy Hostię, błogosławił — runęli jak łan ściętego żyta i szloch przejmujący rozdzierał piersi... O, Jezu! Jezu!

Ze łzami spłynął ból. Rozjaśniły się oblicza, zabłyszczały oczy, a głosy mocne i ufne zawtórowały organom: Alleluja. Pan Zmartwychwstał! Alleluja!

Ten radosny śpiew ponieśli w sercu całej zmartwychwstającej przyrody. Zmartwychwstała nadzieja, zmartwychwstały s i ł y. Niech sobie kołchoz robi zebrania w to Wielkanocne święto, niech sobie głośnik krzyczy o traktorzystach, niech się komuniści wściekają ze złości. Nie zmogą przecież tej wiary, która zmartwychwstała na nowo w duszy chłopa. Nie stłumią chóru ptasząt, nie powstrzymają wiatru, nie przechwycą potężnej fali pieśni rozbrzmiewającej radośnie nad światem: Hosanna, Hosanna Synowi Dawidowemu!

Sprawy polskie

INŻYNIEROWIE I TECHNICY POLSCY WE FRANCJI

W Domu Polskiego Kombatanta odbyło się roczne Walne Zebranie Stow. Inżynierów i Techników Polskich we Francji.

Ze sprawozdania ustępującego prezesa inż. Mieczysława Wrzeciaka wynika, że Stowarzyszenie prowadzi intensywną pracę zarówno na terenie polsko-emigracyjnym, jak i międzynarodowym.

Stowarzyszenie brało udział w 3 kongresach międzynarodowych w Madrycie, Turynie i Paryżu, reprezentując wolnych techników - Polaków w świecie. Stały kontakt ze stowarzyszeniami w Ameryce, Kanadzie, Argentynie, Anglii, Australii, Szwajcarii, Hiszpanii pozwala na wspólne informowanie, a poprzez te kraje i innych.

We współpracy z innymi organizacjami na uwagę zasługuje przede wszystkim stworzenie wraz ze Stowarzyszeniem Rzemieślników i Robotników Polskich we Francji kursów technicznych dla dorosłych i dla młodzieży pozaszkolnej. Korespondencyjne kursy dla zamieszkałych poza granicami Paryża rozpoczną się niebawem.

Stowarzyszenie liczy 120 członków, a liczba ta ciągle wzrasta.

DZIECI POLSKIE W NIEMCZECH

Ze sprawozdań wynika, że w strefie brytyjskiej 400 dzieci uczęszcza do szkół polskich, w których uczy 8 nauczycieli kwalifikowanych i 2 niekwalifikowanych. Równocześnie na obszarze całej strefy brytyjskiej 1140 dzieci polskich uczy się w szkołach niemieckich, a z tej liczby 901 dzieci uczęszcza na kursy dokształcające w języku polskim (24 nauczycieli).

Nadto 913 dzieci uczęszcza do polskich przedszkoli, które prowadzi 10 przedszkolanek kwalifikowanych, 12 niekwalifikowanych a 37 dzieci polskich chodzi do przedszkoli niemieckich.

Ogółem na terenie całej strefy korzysta z nauki w języku polskim 2.221 dzieci. Na terenie strefy amerykańskiej i francuskiej korzysta z nauki w języku polskim 1.179 dzieci w 24 punktach, z czego na kursach dokształcających 790 a przedszkolach 389 dzieci. Łącznie na terenie Niemiec Zachodnich uczy się 3.400 dzieci polskich w szkołach, prowadzonych w języku polskim.

ZJAZD POLSKICH ORGANIZACJI W AUSTRALII

(IC) W dniu 6—7 lutego odbył się w Sydney w Australii doroczny zjazd Rady Naczelnej Polskich Organizacji, który zajmował się zagadnieniem oświaty i wychowania młodzieży oraz wewnętrznymi problemami swej organizacji. Zjazd opowiedział się za Zjednoczeniem Polskiej Emigracji i wysłał telegram do Gen. Sosnkowskiego oraz wystąpił w obronie Ziem Zachodnich. Uchwalił odpowiednią rezolucję i wysłał obszerne pismo do premiera rządu Australii R. Menziesa. — Wreszcie zwrócił się w odpowiednim piśmie do ogółu rodaków w świecie z zapewnieniem, że Polacy w Australii "śledzą z uwagą i serdeczną troską wydarzenia w Kraju", że "całym sercem opowiadają się przy tych, którzy dokładają wszelkich wysiłków w szczerym dążeniu do zjednoczenia polskiego kierownictwa politycznego na emigracji".

TRANS WORLD TOURISM
T.W.T.
MAIPU 836
T. E. 32-7813 i 32-9585
PRZEJAZDY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata
Ceny oficjalne — Przesyłka i odprawa celna bagażów
SEKCJA POLSKA
Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

KULTURA I WIEDZA

Pokolenie które odchodzi

Eugeniusz Romer

GEOGRAF NASZEGO PÓŁWIECZA

Eugeniusz Romer, który urodził się 3 lutego 1871, a umarł 28 stycznia 1954 w Krakowie, kończąc właśnie 83 lata życia, dawno, bo z górą pół wieku temu, koło i po roku 1900, wtedy jako trzydziestoletni, pracował stale w Zakładzie Geografii Uniwersytetu Lwowskiego jeszcze przy ul. św. Mikołaja na wzgórzu z jednym skrzydłem w głąb ulicy Długosza, gdzie właśnie były zakłady przyrodnicze, z drugim w głąb ulicy Mochnackiego, gdzie była biblioteka uniwersytecka. W tych opłotkach nauki widywaliśmy go i spotykaliśmy go, my ówczesna młodzież uniwersytecka lwowska po roku 1900. Lubił styczność z młodzieżą, był pogodny, miał — zmysł życia.

Sam, po dawniejszym kształceniu się uniwersyteckim w Krakowie, w Halle i we Lwowie, pracował wtedy w zakładzie geografii, zanim objął tę katedrę w r. 1911, zajmując się szczególnie lodowcami. W roku 1908-9 przeprowadzał badania w Alpach szwajcarskich i francuskich w roku 1910-11 był w Azji i dotarł do Japonii, w r. 1913 podróżował naukowo w Ameryce Północnej. Wyniki tych badań przeniesie z czasem na nasz grunt w pracy o Tatrach w Epoce Lodowej, ogłoszonej w roku 1919 i następnie w drugiej o Tatrzańskiej Epoce Lodowej w roku 1930.

Ziemię polską opisywał nie na zimno. Pracę już w r. 1901 o roli rzek w historii i geografii narodu zaopatrzył przytoczonym na wstępie wierszem Mickiewicza: "Niemen oddziela Litwinów od wrogów". Później pisał o Wiśle na podstawie robót rzecznych niemieckich przed rokiem 1914 w jej dolnym biegu.

WOJNA 1914—18 I POKÓJ 1919

Ale tymczasem, wkrótce po tej ostatniej podróży naukowej do Ameryki w roku 1913, przyszła pierwsza wojna światowa lat 1914-18, która od początku postawiła naród polski pod znakiem odzyskania niepodległości po stuletniej niewoli.

Prof. Eugeniusz Romer zapomniał wówczas zimnych lodowcach, dalszych i bliższych, a żył tym, co mu grzało serce własne i narodu. Jaka powinna być i jaka będzie w swym obszarze — (to była wówczas jego jedyna i serdeczna geografia) — zmartwychwstająca Polska! Był to, w czasie pierwszej wojny światowej i układów pokojowych po niej, okres jego najżywszej twórczości.

KONFERENCJA WERSALSKA

Spotkaliśmy się wtedy przy pracy w Paryżu w czasie Konferencji Pokojowej, która zaczęła się w połowie stycznia 1919, ale właśnie my dwaj przybyliśmy z Kraju już wcześniej. Ja byłem w Paryżu już w drugiej połowie listopada 1918, a Romer przybył na przejściu 1918 na 1919, wyprzedzając zespół uczonych, który pod przewodnictwem Franciszka Pułaskiego zjawił się w połowie lutego 1919. Nagliliśmy w Paryżu o wcześniejszy przyjazd Romera, gdyż praca geograficzno-staytystyczno - kartograficzna była od początku bardzo potrzebna.

Romer był do niej doskonale przygotowany. Gdy tylko trąbki zaczęły grać w Europie na wielką wojnę, pomyślał o pracach, związanych z powszechną myślą o wyłonieniu się z przełomu dziejowego wskrzeszonej Polski. Już w roku 1912 ogłosił we Lwowie rzecz o przyrodzonych podstawach Polski Historycznej, wykazując uzupełniającą się jedność obszaru polskiego. W czasie wojny w r. 1916, również we Lwowie, wydał geograficzno - statystyczny Atlas Polski kilkujęzyczny, uwydatniając związek i nawet jakby zależność dziejów narodu od obszaru, może przesadnie, co już wtedy stwierdzono, ale udowadniając niezbicie, z liczbami na poparcie, osłabienie i niszczenie tętna życia w Polsce przez rozbiory. W roku 1917 wydał w Wiedniu rzecz o ogólnej liczbie Polaków. (Die Gesamtzahl der Polen) dla świata obcego, który odzwyczaił się myśleć o narodzie polskim jako o jedności i całości, wynoszącej, jak Romer wówczas obliczył, ponad 25 milionów, a z wychodźtwem — 28 milionów.

Do Paryża przybył cały oddany temu swojemu warsztatowi danych geograficznych, historycznych, gospodarczych, statystycznych, o ziemiach polskich. Pracowaliśmy blisko siebie w siedzibie Delegacji Polskiej, niedaleko Etoile, a stykaliśmy się ciągle, bo do każdego tygodniowego wydania pisma L'Independance Polonaise, które sporządzałem, potrzebne były mapy, wykresy, liczby. On zaś, jak łuk napięty czujnie i umiejętnie, strzelał z bogatego kołczana dokładne wiadomości ustawicznie potrzebne dla rozlicznych uzasadnień w notach, memoriałach i drukach.

NA WSZYSTKIE STRONY

Przybywał do Lwowa, o który toczyły się walki, jak i o całą Małopolskę Wschodnią wówczas 1918—1919, więc oprócz większej pracy w r. 1919 o tym obszarze i jego budowie społecznej, kulturalnej i gospodarczej, wydał w Paryżu, także 1919, Statistics of Galicia. Wypływa od wiosny 1919 sprawa Ziemi Wileńskiej, oswobodzonej ale zagrożonej, więc wydaje zaraz w Paryżu "Memoire sur la Lithuanie", odsłaniający polskość Wileńszczyzny, gdzie Niemcy w czasie wojny w r. 1916 urządzili spis ludności i zataili jego wyniki, tak były korzystnej dla Polaków, o czym tylko w tajnym sprawozdaniu do Berlina z t. zw. Ober-Ostu donosił von Beckerath, a ponieważ sprawa ta miała potrwać jeszcze parę lat, opracował Romer dokładnie w r. 1920 polski spis ludności z grudnia 1919. Granicę zachodnią z Niemcami wspierał ciągle uzasadnieniami, powiat za powiatem; gdy północ nadbałtycka była zagrożona, wydał pracę w r. 1919 o Polakach na Kresach Pomorskich i Pojeziernych; później, gdy Górny Śląsk dostanie się pod głosowanie ludności i osobne rozstrzygnięcie, wyda w r. 1921 pracę o stosunkach gospodarczych Górnego Śląska, wykazując m. in. wyzysk niemiecki gniotący ludność polską.

Piękna jego postać pozostanie na zawsze w pięknym szeregu ówczesnych najumiejętniejszych bojowników o odbudowanie Państwa Polskiego w czasie pierwszej wielkiej wojny.

NIESTRUDZONY

Późniejsze jego prace geograficzne i kartograficzne wzbogaciły nie tylko naukę, ale także bardzo cennie i wydatnie nasze szkolnictwo.

Gdy nauka polska została w obecnej dobie niedoli wyparta ze Lwowa, Romer przedstawił w przekształconym z Lwowskiego Wrocławskim Towarzystwie Naukowym, w latach 1948-49 (bliski 80-tki), dwie związane ze sobą prace o regionach klimatycznych Polski i o zależnych od klimatu okresach gospodarczych w Polsce.

Żywot ten natchniony wiedzą, pracą i miłością Ojczyzny, pozostawia bogatą spuściznę naukową i trwałą cześć wśród potomnych.

(St. Pol.) ST. STROŃSKI

Prof. Pieńkowski

W naukę polską uderzył nowy cios. Przed dwoma miesiącami zmarł prof. Czesław Białobrzeski, a oto 20.11. 1953 odszedł na zawsze Profesor Stefan Pieńkowski, dyrektor Instytutu Fizyki Doświadczalnej, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego, były wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności, jeden z założycieli i prezes Polskiego Towarzystwa Fizycznego, członek wielu towarzystw naukowych zagranicznych, odznaczony licznymi orderami polskimi i obcymi.

Urodzony 28 lipca 1883 roku w Młynowie, w województwie łódzkim, przebojem szedł przez życie. Po uzyskaniu matury w Warszawie rozpoczął studia na Politechnice w Leodium, mając jednakże wielkie zamiłowanie do nauk ścisłych przeniósł się na wydział matematyczno - przyrodniczy Uniwersytetu, po ukończeniu którego uzupełniał swe wykształcenie w Brukseli i Heidelbergu, po czym tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej objął wykłady na Politechnice, a następnie na Uniwersytecie w Leodium.

Za badania nad prawem Coulomba otrzymał nagrodę Królewskiej Akademii Nauk w Brukseli.

W roku 1920 został powołany na stanowisko profesora fizyki w Uniwersytecie Warszawskim. Warunki pracy, jakie zastał, były niezwykle trudne, gmach fizyki gotowy, ale niewykończony, brak przyrządów. Młody podówczas profesor pokonał wszelkie trudności; powstają kolejno laboratoria dla początkujących, zaawansowanych, wreszcie pracownie badań fizycznych. Poczynając od r. 1925 z Zakładu wychodzą doktorzy fizyki; wielu z nich uzupełni swe studia w Berlinie, Cambridge, Chicago, Hamburgu, Lejdzie, Londynie, Monachium, Paryżu, Pasadenie, Utrechcie.

Zakład specjalizuje się w optyce atomowej i cząsteczkowej, badaniach strukturalnych przy pomocy promieni X, zaś od r. 1936 zarysowuje się wyraźnie nowy kierunek prac — promieniotwórczość i zagadnienie budowy jądra atomowego.

Prof. Pieńkowski wiele wymagał od swoich uczniów, ale nie oszczędzał i siebie; był tytanem pracy; dbał o wysoki poziom publikacji jakie wychodziły z Zakładu, często przypominał, że wyniki prac badawczych muszą przekraczać granice Polski.

Tak było istotnie. Z czasem powstaje w Zakładzie na Hożej "szkoła Pieńkowskiego", szkoła niewątpliwie twarda. Cechuje ją wpojona przez jej twórcę cześć dla prawdy naukowej, wysuwanie na plan pierwszy badań konkretnych zjawisk otaczającej nas przyrody, pogarda dla pustego werbalizmu, wstręt do taniej popularności i autoreklamy.

O uznaniu, jakim się cieszył Zakład w świecie, świadczy fakt, że w r. 1936 odbył się w Warszawie międzynarodowy zjazd fizyków, poświęcony fotoluminiscencji (świecenie atomów i cząsteczek pod wpływem naświetlania obcym promieniowaniem).

Do "szkoły" prof. Pieńkowskiego przyjeżdżali na studia specjalne pracownicy naukowi z Anglii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Łotwy, Niemiec, Rumunii. W r. 1938 odbył się w Warszawie Kongres Fizyki Jądrowej, na który przybyli najwięksi współcześni luminarze fizyki z N. Bohrem, A. S. Eddingtonem, L. Brouillon, H. A. Kramersem i J. Perrinem na czele. Sprawozdanie z tego Kongresu p. t. "Les nouvelles theories de la physique" wydane w Warszawie zostało wyczerpane w ciągu kilku miesięcy.

W różnych czasach zwiedzili jeden z najlepszych zakładód fizyki Europy Środkowej uczeni tej miary co Cockroft, Louis de Broglie, Skłodowska, Joliot (laureaci Nagrody Nobla). Wawilow, Keesom, Perrin, Langewin, Nigli, Gerlach, Prinsheim i wielu innych. Wszyscy bez wyjątku wyrażali się z wielkim uznaniem o osiągnięciach Zakładu i o jego kierowniku, który łączy ze słowiańskim polotem wielką jasność myśli i żelazną wytrwałość ludu polskiego.

Fundacja Rockefellera przyznała prof. Pieńkowskiemu 50.000 dolarów na rozbudowę Zakładu, który z czasem zyskał światową sławę w dziedzinie optyki atomowej.

Wojna 1939 roku, okupacja niemiecka, Powstanie Warszawskie przyniosły kompletną ruinę Zakładu Fizyki Doświadczalnej. — Przyrządy naukowe i księgozbiór zabrali Niemcy jesienią 1939 roku. Rzecz charakterystyczna dla psychiki germańskiej: grabież Zakładu odbyła się pod 'fachowym' kierunkiem fizyków niemieckich, którzy wiosną 1939 r. Zakład zwiedzali i byli tam gościnnie podejmowani.

Pozbawiony warsztatu pracy prof. Pieńkowski organizuje sieć tajnego nauczania zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Po wypędzeniu Niemców staje z niesłabnącą energią przy rukach, ale tym razem musi odbudować nie tylko Zakład Fizyki, ale cały Uniwersytet, jako rektor w trudnych latach powojennych 1945—1947.

Żywo mamy w pamięci, gdy tuż po zakończeniu działań wojennych przybył prof. Pieńkowski jesienią 1945 r. do Londynu, by poinformować odpowiednie czynniki o stanie i potrzebach nauki w Kraju oraz by zdobyć nowoczesne przyrządy fizyczne; cieszył się wówczas z osiągnięć naukowych swych uczniów, którzy pracowali w brytyjskich ośrodkach badawczych, nie ukrywał swego oburzenia w stosunku do tych, co wlokąc się za armią polską, nie umieli dumnie wśród obcych nosić polskiej głowy, gotowi za miskę soczewicy wyrzec się wszelkich związków z Macierzą.

Po raz drugi bawił przejazdem w Londynie w r. 1946, gdy rząd

(dok. na str. 6-tej)

CZESŁAW CIECHOŃSKI

NOWY BABILON

Gdy przyjdzie Diogenes drugi
Szukając w Babilonu brudzie,
Zawoła: Gdzie są Jego sługi!
Ludzie!! Gdzie jesteście ludzie!!!

A na to Diogena wezwanie
Odpowie cisza głucha, niema,
I nic się nowego nie stanie,
I nikt się na głos ten nie zbudzi.

Śpią ich dusze i serca z kamienia. Noc.
Gwaździstym płaszczem noc odziana.
A nad miastem przeklętym wstaje jakaś MOC.
Straszliwa MOC. To cień Szatana.

Bs. Aires 16 maja 1953 r.

Tajemnicze ostrzezenie

Nowa książka katolickiego pisarze włoskiego Papiniego p. t. "Diabeł" spotkała się z ostrym potępieniem Kościoła. Odbiło się ono głośnym echem we Włoszech i we Francji.

"Arts" z 20 stycznia bież. roku streszcza tezę książki w trzech punktach: 1) prawdziwe przyczyny buntu Lucypera są według Papiniego inne niż wyobrażamy sobie zazwyczaj; 2) inny jest też stosunek Boga do diabła: Bóg cierpi za niego, kocha straconego anioła — ten twór upadły, zbłąkany; 3) ludzie zdolni są do uwolnienia się od nienawiści diabła i odrzucenia pokusy, której jest on wyrazem; wtedy ocalą — samego diabła i zapanuje miłosierdzie Boga, który jest miłością nieskończoną. W myśl tej doktryny piekło przestanie istnieć, gdy chrześcijanin pokocha diabła — najnieszczęśliwszą istotę wszech świata. "Traktaty teologów" — pisze Papini — będą nadal przeczyły doktrynie pełnego i ostatecznego pojednania, ale serce nie przestanie jej pragnąć i czekać".

Według "Carrefour" z 13-go stycznia b. r., uderza zarówno szybkość potępienia autora (stało się to w dzień ukazania się jego książki) jak to że dotknęło ono czołowego pisarza katolickiego naszej epoki.

"Dzieje Chrystusa" Papiniego (1921), są podstawową książką nauczania chrześcijańskiego, bo przyjmują i rozwijają bez zastrzeżeń dogmat katolicki o Zbawicielu. Książka ta dla katolików francuskich stanowiła druzgocącą i zwycięską odpowiedź na "Jezusa" Renana, który wywołał tyle zamętu w duszach i był jednym z najgłośniejszych dzieł ub. w. Papież Benedykt XV, a po nim Pius XI dali publiczny wyraz swojej głębokiej radości z powodu ukazania się dzieła, które malowało światu prawdziwą postać Chrystusa w całym jej blasku. Książka Papiniego przyczyniła się do masowych nawróceń, wpływ jej na czytelników i znaczenia dla Kościoła były ogromne. Następnych trzydziestu lat życia Papiniego znaczone były coraz to liczniejszymi jego dziełami, pisanymi w duchu ortodoksyjnie - katolickim.

W życiu prywatnym Papini odznaczał się skromnością i samozaparciem: swoje pokaźne dochody pisarskie przeznaczał na katolickie cele społeczne. Przeciwnik faszyzmu od pierwszej chwili, wielki pisarz odmawiał stale przyjęcia odznaczeń i wyróżnień, którymi Mussolini, wielbiciel jego talentu, próbował go sobie zjednać.

W czasie pisania "Diabła" w listopadzie 1951, jak tajemniczy znak i ostrzeżenie, spadła na niego ciężka choroba, zniekształcając mu ręce i nogi. Wkrótce potem zaczął tracić wzrok. Pozostawało mu do ukończenia dzieła jeszcze pięć rozdziałów. Uparł się, by je skończyć, dyktując.

Potępienie spadło jak grom, a przecież nie mogło być inaczej. Wieczność piekła, wieczna kara diabłą jest niewzruszalnym dogmatem Kościoła i utrzymanie go ma znaczenie podstawowe i konieczne. Czy jednak, oprócz potępienia książki, kara spadnie i na autora: czy dosięgnie go ekskomunika? Z uwagi na przeszłość pisarza, inne jego dzieła, wiek i chorobę "Carrefour" uważa to za wątpliwe. Gdy chodzi o najbardziej sakramentalny dogmat, Kościół musi okazać twardą rękę, ale przy pierwszym objawie skruchy gotów jest do miłosiernego przebaczenia.

WYSTAWY W WARSZAWIE

W dniu 6 lutego br. otwarta została w Warszawie w salach Zachęty wystawa prac "postępowych artystów plastyków" z 15 krajów Europy zachodniej i Ameryki. Wystawa zgromadziła około 100 różnych prac z dziedziny rysunku i grafiki plastyków Francji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Holandii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Argentyny.

W ostatnim również czasie w tej samej Zachęcie otwrato dwie inne wystawy. Jedną z nich to wystawa kilkudziesięciu akwarel malarza Bogusława Szewacza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Drugą jest wystawa fotograficzna, na której zebrano fotografie Janiny Jeżewskiej, Tadeusza Wańskiego i Henryka Lisowskiego.

KONKURS LITERACKI POLSKIEGO TYGODNIKA W Kanadzie

Doceniając potrzebę popierania twórczości literackich na obczyźnie redakcja tygodnika "Głosu Polskiego", wychodzącego w Kanadzie zebrała wśród swych czytelników kwotę, którą przeznaczyła na rozpisanie Konkursu Literackiego. Do specjalnego komitetu weszli: Aleksander Grobicki, Wacław Iwaniuk, Aleksander Janta, dr. Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska i red. Stanisław Zybała.

Komitet ustalił następujące nagrody:

Za najlepszy wiersz:
1 nagroda — $ 50.—, 2 nagroda — $ 25.—.

Na nowelę, opowiadanie, humoreskę:
1 nagroda $ 125.—, 2 nagroda — $ 75.—, 3 nagroda — 50.—, 4 nagroda — $ 25.—.

Warunki Konkursu:

1) Tematyka wiersza, jak również noweli, opowiadania czy humoreski dowolna.

2) Ilość nadesłanych, nie publikowanych dotąd prac nie podlega ograniczeniu.

3) Długość wiersza dowolna — minimum dla prozy 150 wierszy maszynopisu.

Rękopisy nie będą uwzględniane.

4) Nagrodzone i wyróżnione utwory zostaną zamieszczone w "Głosie Polskim" bez dodatkowego honorarium. Redakcja zastrzega sobie prawo zamieszczenia niegra wyróżnionych utworów za zwykłą stawką.

5) Termin nadsyłania upływa z dniem 15 września b. r. Ogłoszenie wyniku Konkursu nastąpi najpóźniej w listopadzie.

6) Maszynopisy winny być zaopatrzone godłem, przy czym należy do nich dołączyć zamkniętą kopertę, zawierającą nazwisko i adres autora. Prace należy przesyłać na adres: "Głos Polski" — 1087 Queen St. W., Toronto, Ont. Canada.

7) Komitet zastrzega sobie prawo zmiany, względnie podziału n a g r ó d. I tak, gdyby nadesłane wiersze nie odpowiadały warunkom i założeniom Konkursu, obie nagrody w sumie $ 75.— zostaną przekazane na cele londyńskiej "Oficyny Poetów i Malarzy".

Czytaj i prenumeruj pisma:
Kultura, Głos Polski, Orzeł Biały, Wiadomości, Nasza Sprawa
w Składnicy Ksiażki Polskiej
Serrano 2076, 1 piętro — Telefon 72 - 3679
Przyjmujemy wszelkie roboty fotograficzne. Do zamówienia zdjęcia z obozu w Villa Gesell i z "Kazinka".

Motores Eléctricos Diesel y Nafta Grupos Electrógenos
Ofertas Insuperables - Créditos.
HARMEYER S. R. L.
Tacuarí 431, Buenos Aires
T.E. 38-5220

ŻOŁNIERSKA NIEDZIELA

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA
Ś. P. GEN. SULIKA

W niedzielę 3-go kwietnia obchodziła kolonia polska w Bs. As. podwójną uroczystość żołnierską:

W wypełnionym po brzegi kościele polskim na Mansilla zebrali się b. żołnierze 5-tej Dywizji Kresowej, by oddać hołd pamięci zmarłego przedwcześnie jej b. dowódcy śp. Generała Nikodema Sulika. Po nabożeństwie żałobnym odprawionym przez ks. rektora Michalika, odbył się akt żałobny u stóp tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci poległych ochotników W. P. z Argentyny.

Do zebranych żołnierzy, ich rodzin i przedstawicieli Towarzystw przemówił w wzruszających słowach podkomendny Zmarłego b. dowódca 18 batalionu Strzelców Lwowskich, p. płk. Aleksander Fiorkowski, który z rąk gen. Sulika otrzymał najwyższe odznaczenie bojowe za męstwo: ordery Virtuti Militari IV i V klasy oraz czterokrotny Krzyż Walecznych. Słowa płynące z głębokiego przywiązania żołnierza do swego dowódcy wywołały łzy wspomnień w oczach tych wszystkich, którzy razem z Gen. Sulikiem, dzielili trudy walk za Wolną i niepodległą Polskę za wolność i nienaruszalność Ziemi Kresowej z M[illegible]. Odżyła jak żywa przepiękna postać rycerza polskiego, syna Ziemi Kresowej, sprawiedliwego dowódcy, odważnego żołnierza, prawego człowieka, związanego do głębi serca z katolicką wiarą ojców, którego całe życie żołnierskie oparte było o najwznioślejszy ideał służby Bogu i Ojczyźnie.

Drugim mówcą był ks. rektor Michalik, który w serdecznych słowach złożył hołd Zmarłemu.

Wzruszający był moment gdy w chwili składania przepięknego wieńca u stóp tablicy zabrzmiał z wieży kościelnej hejnał Wojska Polskiego a potem na zakończenie uroczystości tak znane i drogie sercu żołnierskiemu dźwięki Modlitwy Wieczornej.

Uroczystość uświetniły pienia Chóru im. F. Chopina. Wśród przedstawicieli Polonii zauważyliśmy posła R.P. p. Arciszewskiego, Prezesa Rady Nadzorczej p. A. Kubaczka, p. o. prezesa Zw. Polaków p. Murzyńskiego, prezesa hon. Zw. B. W. i O.O. p. Kulpińskiego, prezesów Towarzystw Polskich pp. Białego, Jankowskiego, Pawłowskiego, Klasińskiego i innych. Po uroczystościach na Mansilli p. Świątosha wygłosił krótki referat w Domu Polskim, poświęcony wspomnieniom z pobytu Gen. Sulika w Wilnie, na stanowisku Dowódcy tamtejszego okręgu Armii Krajowej.

KARPACKA ROCZNICA

Jednocześnie z uroczystościami żałobnymi ku czci śp. gen. Sulika — Związek Tobrukczyków obchodził 14-lecie powstania Karpackiej Brygady.

Po Mszy św. na intencję poległych i zmarłych kolegów — braść tobrucka zebrała się w Domu Polskim na tradycyjną lampkę wina.

Do gromady tobruckiej, ich rodzin i licznej reprezentacji zaprzyjaźnionych Towarzystw przemówił zasłużony prezes Związku p. Adam Kubaczka.

W słowach prostych i bezpośrednich naszkicował on dzieje Brygady i jej zasługi w bojach na pustyni libijskiej. Brygada nie tylko wsławiła imię Polski, ale jej żołnierski wkład zaważył według oceny aliantów, na losach kampanii afrykańskiej, ratując Suez przed inwazją Roemla. Węzły braterskie zadzierzgnięte na polach bitew przetrwały wojnę i trzeszczą nadal braść tobrucka w koleżeńskim związku, a ideały, które ożywiały żołnierza Karpackiej Brygady w jego wojennym marszu do Polski pozostają nadal drogowskazem życia społecznego Tobrukczyków.

Po przemówieniu prezesa Kubaczki nagrodzonym burzą oklasków przemówili min. Arciszewski oraz prezesi Zw. b. W. i O.O. pp. Biały i Kulpiński.

Na zakończenie części oficjalnej p. płk. Trela, przewodniczący Kom. Krucjaty Wolności, prowadzonej przez Tobrukczyka ks. Malinowskiego, odczytał list jego do swych kolegów w którym przedstawił on dotychczasowe wyniki swej patriotycznej akcji. Głębokie wrażenie wywarły na słuchaczach niezwykłe sukcesy Krucjaty Wolności, uzupełnione oceną gen. Sosnkowskiego, który w liście skierowanym do ks. Malinowskiego, nazwał Krucjatę "wydarzeniem na miarę historyczną".

Odśpiewaniem — "Karpackiej Brygady" zakończono oficjalną część uroczystości. W części nieoficjalnej zebranie przeciągnęło się do późnego wieczoru w serdecznej koleżeńskiej atmosferze.

Z. Z.

WYRÓŻNIENIE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ

Jak się dowiadujemy z czasopisma "Aprendizaje" Nr. 11 str. 45 wydawanego przez Państwową Komisję Przygotowania i Orientacji Zawodowej, uczniowie szkoły - fabryki Nr. 65 w Morón, której dyrektorem jest prezes Pyzik, odznaczyli się podczas ostatniej defilady jaka odbyła się w Buenos Aires dnia 3 czerwca ub. r. z powodu święta "Dia del Aprendiz" — wspaniałą postawą i marszową dyscypliną.

Z tego powodu Prezes Instytucji zarządził dla zachęty współzawodnictwa, aby zawsze kiedy Państwowa Komisja Nauczania i Orientacji Zawodowej zarządzi w obrębie Wielkiego Buenos Aires marsz lub defiladę, to na czele iść mają uczniowie tej właśnie szkoły - fabryki Nr. 65 z Morón.

Z naszej strony winszujemy prezesowi Pyzikowi sukcesu, odniesionego przez jego wychowanków.

Ś. P. Prof. Pieńkowski

(Dokończenie ze str. 5-tej)

Stanów Zjednoczonych zaprosił Go i jego ucznia prof. Andrzeja Sołtana na pokazy dwóch doświadczalnych wybuchów atomowych w Bikini na Pacyfiku; był to dowód wielkiego uznania i zaufania dla polskich uczonych.

Wykłady, seminaria, konwersatoria, odczyty publiczne prof. Pieńkowskiego cieszyły się wielkim powodzeniem; w sposób jasny i przejrzysty ujmował najbardziej zawiłe problemy fizyki; posiadając dar krasomówczy, dbał o czystość języka polskiego w nauce; przykładał wielką wagę do popularyzacji najnowszych zdobyczy wiedzy.

Przed dwoma laty Polskie Towarzystwo Fizyczne obchodząc trzydziestolecie swego istnienia nadało prof. Pieńkowskiemu, jednemu ze swoich założycieli i długoletniemu prezesowi, najwyższą godność jaką dysponowało, godność członka honorowego.

W inauguracyjnym przemówieniu prof. Pieńkowski jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa powiedział w r. 1921 - "Zwiążmy w tym Towarzystwie pragniemy gorliwie służyć Narodowi naszemu, chcemy iść razem, iść naprzód z wielką nauką świata, chcemy uczestniczyć społem i czynnie w jej olbrzymim i wspaniałym pochodzie, chcemy przyczynić się do dobrobytu, a da Bóg do rozkwitu Narodu".

Tym wskazaniom pozostał prof. Pieńkowski wierny do końca swego pracowitego żywota. Zajaśniał jako uczony, a wysoko stał jako człowiek.

Dziś w Instytucie Fizyki Doświadczalnej wszystkie pracownie są uruchomione, dobudowano nowe skrzydło gmachu, trudności zdobycia najnowszych przyrządów niewątpliwie istnieją, ale ilość młodych fizyków wzrasta, z Zakładu już wychodzą prace.

Z grona pracowników naukowych Zakładu 25-ciu zajmuje stanowiska profesorskie; wielu z nich odbudowuje fizykę na samodzielnych placówkach w Kraju.

Kilkaset prac Zakładu opublikowanych w "Acta Physica Polonica" i czasopismach zagranicznych świadczy o żywotności polskiej nauki.

Śmierć przedwczesna zabrała najwybitniejszego z polskich fizyków doświadczalnych. Odszedł po 39 latach profesury i kierownictwa umiłowanej placówki badawczej w okresie tym zmarły trzykrotnie piastował godność rektora stołecznego Uniwersytetu.

Ci z fizyków na obczyźnie, którzy mieli zaszczyt przejść przez "szkołę Pieńkowskiego" i pracują w różnych laboratoriach obcych, mogą należycie ocenić, ile zawdzięczają wymienionej szkole, łączą się dziś ze swymi Kolegami w Kraju w głębokim żalu i modlitwie za spokój duszy Nauczyciela.

Niech Zakład, który tak pięknie się zapisał w historii nauki polskiej i zdobył nam imię u obcych, nosi odtąd nazwę Instytutu Fizyki Doświadczalnej Stefana Pieńkowskiego.

("Życie") Józef Mazur

Z ŻYCIA KLUBU POLSKIEGO

Skończyły się upały a z niemi wakacje. Klub Polski wznowił swoją działalność odczytową. Odczyty będą jak zwykle odbywały się w każdą drugą i czwartą sobotę miesiąca.

13 marca odbył się pierwszy w tym sezonie wieczór towarzyski Klubu. P. inż. Władysław Różycki wygłosił odczyt p.t. Uzbrojenie rycerstwa w Polsce piastowskiej.

Inż. Wł. Różycki jest wybitnym specjalistą w bronioznawstwie. Odczyt jego bogato ilustrowany przeźroczami zapoznał słuchaczy ze zmianami jakie zachodziły w zbrojach, hełmach, tarczach, włóczniach i mieczach w okresie od Bolesława Chrobrego do pierwszych Jagiellonów. Szkoda tylko, że na ten pierwszy odczyt przyszło niewiele osób.

Po odczycie jak zwykle odbyła się herbatka.

Po wieczorze "Wspomnienia z Ziemi Świętej" Pani Ewa Starzyńska podzieliła się ze słuchaczami wspomnieniami ze swego pobytu na Ziemi Świętej. Prelegentka opracowała temat pełną wdzięku prozą poetycką, a pomysł przeplatania odczytu deklamacją wierszy M. Hemara i J. Czechowiczowej bardzo ubarwił całość. Odnieśliśmy wrażenie serdecznego zbliżenia się do autorki, która dała nam poznać swoje odczucia powstające w najgłębszych warstwach serca. Bukiet białych goździków wręczonych prelegentce był symbolem wdzięczności za dostarczenie głęboko przez wszystkich cenionych wzruszeń.

Dr. CZESLAW CZARNOWSKI
b. profesor U. S. B.
(M. 0246-E)
Choroby uszu, nosa i gardła.
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty
od 4 — 7 wiecz.
c. Blanco Encalada 2139
1 p. dep 5.

TOW. ŚPIEWACZE IM. FR. SZOPENA
zaprasza wszystkich Członków Wspierających wraz z rodzinami na tradycyjne
ŚWIĘCONE CHÓRU
które odbędzie się dn. 24 kwietnia w Domu Polskim, Serrano 2076. Pocz. o godz. 17-tej.
Zarząd uprzejmie prosi o zgłaszanie ewentualnych uczestników do wtorku dnia 20-go bm. włącznie osobiście lub listownie — Paso 135, czy telefonicznie — tel.: 47-5289 (godziny wieczorne, najlepiej we wtorki i piątki).

Związek Polski im. I. Paderewskiego w Quilmes
urządza w sobotę 24 kwietnia br. o g. 16
we własnym Ogródku Tanecznym
przy ul. Amoedo 672 w Quilmes
TRADYCYJNE "ŚWIĘCONE"
Po "Święconym" Zabawa Taneczna do godz. 22. W razie deszczu "Święcone" odbędzie się w sali przy ul. Mitre 1800 w Quilmes (Villa Nueva). — Dojazd: Kolektywami 6, 78, 9B i Halcon. Ze stacji kol. Quilmes 78, 9 B i Halcon wysiadać av. Eva Peron wys. 600 i 4 kwadry w lewo. Kolektyw 6 wysiadać na przystanku końcowym A. Baranda i 6 kwader ul. Amoedo.

— PRENUMERUJCIE „GŁOS POLSKI" —

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W ARGENTYNIE
zawiadamia, że urządza dnia 5-go czerwca 1954 r. (w sobotę)
ZABAWĘ TANECZNĄ
w Domu Polskim, c. Serrano 2076.
Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wizytowe. Szczegóły w dalszych numerach "Głosu Polskiego"

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 782, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

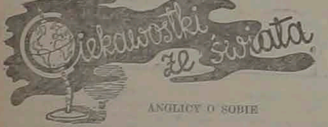

ANGLICY O SOBIE

"Angielski styl życia jest najlepszy na świecie, zwłaszcza dla tych, którzy nie lubią, by im było wesoło. I dla tych, którzy nie lubią ciężkiej pracy. Mało pracy i mniej zabawy, to nasze hasło dnia... Gdzie indziej mężczyźni i kobiety lubią być z sobą razem. To nie jest angielski styl życia. Cudzoziemcy mogą godzinami rozmawiać, wymachując rękami, o sztuce i miłości, o życiu. To także nie jest angielskie. Szkoda, że nie nadajemy się już nawet do tych niewielu rzeczy, które nas obchodziły. Francuskie konie wyścigowe i węgierskie "forward'y" są szybsze od naszych. Kolorowi ludzie każą nam się wynosić z ich krajów. Zachodni sąsiedzi uczą nas jak rządzić państwem. Coraz trudniej o befsztyki i kotlety. W piwie dużo wody. Trzeba nam dobrych butów, żeby móc godzinami stać w ogonkach po to, by zobaczyć trzeciorzędny popis piłki nożnej, albo gotowaną fasolę na ekranach, rzucić okiem na telewizyjne "nomis"!"

(J. B. Priestley w "Punchu" z 27 stycznia br.)

Po sarkastycznym wypadzie cenionego pisarza Anglii warto przejść do rzeczywistych, poważnych trosk obywatelską uwag J. L. Hodsona w "Time and Tide". Nie są to uwagi podnoszące na duchu. Autor zarzuca rodakom, że żyją w świecie złudzeń (należy do nich m. in. przeświadczenie, że Brytyjczycy są narodem wybranym, który zawsze da sobie radę bez względu na swoje błędy), że świat winien im wdzięczność za dawne zasługi, że White-hall ma zawsze rację, że monopole prywatne są złe, ale monopol państwowy jest rzeczą doskonałą, że trwały pokój da się pogodzić z szerzącą się na świecie nędzą. Hodson przypomina, że w okresie zdobyczy społecznych i dobrobytu panującej dziś w Anglii dobie postępu, na każde 20 rodzących się dzieci, jedno jest nieprawe; na każdy 1.000 ludności brytyjskiej przypada 10 osobników niedorozwiniętych umysłowo, połowę najlepszych łóżek szpitalnych zajmują cierpiący na zaburzenia psychiczne. Że Anglia zużywa dziennie 10 milionów proszków aspiryny. Poziom szkół jest niski, zainteresowanie młodzieży szkolnej żadne. W jednej ze szkół żaden z 28 uczni w klasie (wszyscy mieli ponad 14 lat) nie umiał przeczytać jednego zdania z Szekspira; tylko trzech słyszało o Kazaniu na Górze, jeden z chłopców myślał, że Hiroszima to nazwa kremu do włosów.

ANGIELSCY MILIONERZY

Biorąc za podstawę podatek dochodowy, w ub. r. Wielka Brytania liczyła 36 milionerów. Należą do nich ci, których dochód roczny po odliczeniu podatku wynosi netto 6.000 funtów, czyli kapitaliści, którzy z miliona funtów mają 56.000 funtów dochodu, oraz ci, których gaża roczna wynosi co najmniej 56.000 funtów.

ANGIELSKIE ŚNIADANIE

Breakfast Churchilla składa się z mięsa wołowego i butelki wina reńskiego; będąc na konferencji w Ottawie, zjadał on zrana całą kurę. Chaplin twierdzi, że zawsze jadał na breakfast dwa śledzie (kippers), popijając je szklanką gorącej wody. Znana tancerka Beryl Grey uważa tradycyjny porridge za najistotniejszą część breakfastu. Gwiazdor radiowy Gilbert Harding poprzestaje na ciemnym chlebie i kawie. Za najlepszą zakąskę służyć może wprowadzony od niedawna suty breakfast w armii, nawiązujący do dawnych tradycji. Oto przepisowe menu: porridge, boczek smażony, fasola w sosie pomidorowym, oraz herbata, mleko, chleb, margaryna i marmolada "ad discretionem".

SERWISY PREZYDENTA

Prezydenci Francji mają do swego rozporządzenia w Pałacu Elizejskim 7.800 sztuk srebra stołowego. Wśród serwisów znajdują się dwa złote: jeden liczy 4300 sztuk, jeszcze z czasów prezydenta MacMahona, drugi — 3500. Serwisy złote używane są, gdy w Pałacu Elizejskim przyjmuje się głowy państwa. Dla śniadań i obiadów reprezentacyjnych wszystkich innych kategorii, służą liczne serwisy sewrskie. Wybór ich w każdym wypadku zależy od składu gości i wyczucia pani domu. Umiejętnością wyboru celowała pani Auriol. Na przyjęcia dla literatów i artystów przeznaczała serwis "Pejzaży": każdy talerz opatrzony był innym obrazem słynnych w historii miejscowości we Francji.

HOŁD WŁADZY I POGNĘBIENIE KONKURENCJI

Prezydent Eisenhower i jego żona doczekali się pochwały w piśmie szewców, ukazującym się p. t. "Leather and Shoes", jako "najlepsi znawcy dobrego obuwia ze wszystkich dotychczasowych mieszkańców Białego Domu". W finale tej apoteozy dodano taki rewanż: "Nikt nie mógłby sobie wyobrazić Prezydenta z dziurą w bucie, jak to się przytrafiło Adlai Stevensonowi".

"CASIMIR"

Prasa niemiecka przypomina losy olbrzyma sprzed pierwszej wojny "Casimir"a z okazji ekshumacji jego zwłok. Olbrzym ten miał 2.28 m wzrostu i pokazywał się w cyrkach. Wybuch wojny zastał go w (ówczesnym niemieckim) Strasburgu, jako poddanego rosyjskiemu, rząd Rzeszy wysłał go do przymusowego zamieszkania w Neustadt, niewielkie miasteczko w Schwarzwaldzie. Ludność tamtejsza nazywała go "der Russe", ale sądzę z imienia można, że był niewątpliwie Polak. Oszczędności "Casimir"a prędko się skończyły, a że nie był zdolny do żadnej pracy i poza wzrostem nie rozporządzał żadnym kapitałem, więc żył z dobroczynności miejscowych "Bauerów", którzy zdaje się dość go lubili, choć nie mogli się z nim dogadać. "Casimir" umarł u progu roku 1919 na "hiszpankę", czyli grypę — miejscowy proboszcz darmo go pochował. Obecnie anatomicum pobliskiego uniwersytetu we Fryburgu niemieckim (in Breisgau) przypomniało sobie dzieje olbrzyma i zażądało jego zwłok. Nikt nie protestował, i od Nowego Roku szkielet nieszczęsnego "Casimira" zdobi salę wykładową katedry anatomii we Fryburgu. Smutny koniec życia, które zdaje się nie było wesołe. ("Wiadomości")

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Prześwietlenia rentgenowskie
Borowanie i leczenie zębów z wrodami "Electro - coagulación".
Najnowocześniejsze aparaty protezy według ostatniej metody amerykańskich.
Przyjmuje codziennie w godzinach 14—20.
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 0675

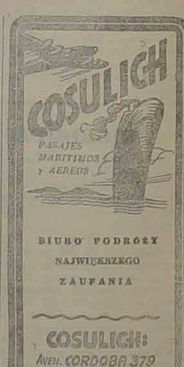

— PRENUMERUJCIE „GŁOS POLSKI" —

TANIA WYSPRZEDAŻ FUTER DAMSKICH
Łapki karakułowe i Nutria $ 2.900. Piękne 3/4 futra karakułowe $ 1.900. Futra bibrowe $ 800. Futra skunksowe 890. Futra "Cerakul" od $ 550. Różne inne futra od $ 400. — poleca tania pracownia kuśnierska
OLAZABAL 2570 — 1/2 kwadry od Cabildo, wysokość 2300
Telefon: 76 - 7088 7331

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i imprez

KWIECIEŃ 1954

20.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
21.g.17 — Zebr. Kom. Redakc.
22.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy.
24.g.15 — Święcone Chóru
25.g. 6 — Dom zamknięty dla wszystkich Zebrań.
26.g.19 — Dyżur Prez. Rady Nadz.
27.g.15 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
28.g.17 — Zebr. Kom. Redakc.
29.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Polskich
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
30.g.20 — Święcone Kr. Wędr. Zniczy

ORGANIZACYJNE

ZW. B. WOJSK. I O.O.

Sprawy organizacyjne:

Dom Kombatanta czynny jest codziennie od godz. 10 do 22, prócz poniedziałków.

Godziny urzędowania: prezes (v-prezes) środy i piątki od godz. 19 do 20. Sekretariat: prócz niedziel od 16—20; Biblioteka: wtorki i piątki od 18—20. Bar i jadłodajnia — obiady od 12.30 do 15, kolacje od 18.30 do 22. Sklepik Samopomocy Żołnierskiej od wtorku do piątku włącznie od godz. 18—21. Bezpłatne porady prawne — dr. Z. Gałaczyński we wtorki i piątki od 19—20. Poradnia lekarska we wtorki i soboty od 16—18. "Nasze Sprawy" we środy od 19—20. Biuro wysyłki paczek do Polski, prócz niedziel i świąt od 10 do 12 i od 17 do 19.

ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

Wszystkie harcerki i kandydatki z Buenos Aires i okolicy proszone są o przybycie na zbiórkę reorganizacyjną w dniu 9 maja br. (niedziela) o godz. 16.00, do Domu Polskiego, Serrano 2076, Capital.

Harcerki z 2 Drużyny Harcerek im. Kr. Jadwigi winne przybyć obowiązkowo.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZW. POLAKÓW

W niedzielę, dnia 25 kwietnia 1954 Dom Polski, Serrano 2076 będzie nieczynny dla członków naszego Związku, z powodu oddania go do dyspozycji Komisji do wyboru Vice-Prezydenta Republiki.

ŚWIĘCONE W BERAZATEGUI

Staraniem Zarządu Twa. Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui zostanie zorganizowane w niedzielę dnia 18 kwietnia 1954 r. o godzinie 4-ej popołudniu uroczyste staropolskie — "Święcone" w znanym nam wszystkim salonie "La Esperanza" (calle San Francisco 76, Berazategui). Przy stołach zastawionych specjałami polskimi nie powinno zabraknąć nikogo z Kolonii polskiej. Po uroczystości odbędzie się krótka zabawa familijna do godziny 22.00.

Z uwagi na zapowiadający się liczny udział, uprasza się Szan. Rodaków o wcześniejsze rezerwowanie sobie miejsca. Karty wstępu na uroczystość "Święconego" i zabawy tanecznej są skalkulowane jaknajtaniej i wynoszą: Panie $ 8, Panowie $ 12. Można je nabyć u każdego z członków Zarządu i co niedziele o godzinie 10.tej rano w Bibliotece Towarzystwa, mieszczącej się w sali parafialnej (tuż przy kościele).

CHÓR IM. FR. CHOPINA

Zarząd Tow. Śpiewaczego im. Fr. Chopina prosi wszystkich członków wspierających, którzy zmienili miejsce zamieszkania, o podanie aktualnych adresów listownie, telefonicznie (tel. 47-5289) lub osobiście (Paso 135, wtorki i piątki, godz. wieczorne).

Zarząd przypomina, że Święcone Chóru odbędzie się dn. 24 kwietnia w Domu Polskim (pocz. o godz. 17-tej) oraz, że "Reprezentacyjny Bal Chóru" Jubileuszowy ze względu na Pięciolecie Towarzystwa Śpiewaczego odbędzie się dn. 8 maja br. w sali Rosalni, Gangallo 2535.

W uzupełnieniu naszego komunikatu z ostatniego Walnego Zebrania, Zarząd podaje do wiadomości, że w skład władz Towarzystwa weszli, nie wymienieni poprzednio: Kol. Adam Dyląg — dyrygent, kol. Zbigniew Kaptur[illegible] — zast. dyrygenta, oraz kol. Tomasz Herba — członek Zarządu.

ŚWIĘCONE w VILLA NUEVA QUILMES

Staraniem nowo powstałego Klubu Orła Białego w Villa Nueva, Quilmes zostanie zorganizowane w niedzielę dn. 18 kwietnia 1954 roku o godz. 18 — Święcone w salonie Klubu Orła Białego (calle Mitre 1800 Villa Nueva, Quilmes). Po uroczystości odbędzie się zabawa familijna. Karty wstępu na uroczystość Święconego i zabawy familijnej w cenie: Panie 5 pesos, Panowie 10 pesos, można nabyć u wiceprezesa Klubu Różańskiego Józefa, calle Mitre 1740, Quilmes.

UWAGA RODZICE Z HAEDO I OKOLIC

Zarząd P.M.S. podaje do wiadomości zainteresowanym rodzicom, że z dniem 13 bm. rozpoczęła się nauka w szkole P.M.S. w Haedo Norte c. Ing. Wite 62.

Zapisy dzieci w dalszym ciągu przyjmuje kierowniczka szkółki p. Kazimiera Czerednikow na miejscu.

UWAGA RODZICE W MERLO, MORENO I OKOLICY

Staraniem Stow. Orzeł Biały odbędzie się tradycyjne święcenie potraw w sobotę, 17 bm. o godz. 12, punktualnie w Świetlicy Stow. Od godz. 13 okazja do spowiedzi wielkanocnej w kaplicy Sióstr Dominikanek; tamże wieczorem o godz. 20 rezurekcja.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że drugie miesięczne zebranie Kręgu poświęcono w Lazej części uczczeniu patrona harcerstwa i młodzieży św. Jerzego odbędzie się we czwartek dn. 22 kwietnia br. o godz. 20.tej w Domu Polskim.

W drugiej części zebrania d. c. cyklu "Opery 19 stulecia" (Życie i twórczość Rossiniego).

ŚWIĘCONE KRĘGU

Tradycyjne Święcone Kręgu odbędzie się w piątek dn. 30 kwietnia br. Udział dla członków i zaproszonych 5 pesos.

POSZUKIWANIA

Zofja Pawelska zamieszkała Milanówek, ul. Kościuszki 31, Polska poszukuje Hugo Pelke z ojca Emila, matki Anny, oraz Natalję, Małgorzatę i Lidję Pelke. Wiadomość do Głosu Polskiego.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Komenda Chorągwi Harc. w Argentynie składa tą drogą najlepsze życzenia świąt wielkanocnych Zarządowi Zw. Polaków, Zarządowi Okręgu ZPH, Harcerkom, Harcerzom, St. Harcerstwu, K.P.H., sympatykom i całej kolonii polskiej w Argentynie.

ŚWIĘCONE ZW. POL. Ig. PADEREWSKIEGO W QUILMES

Związek urządza w sobotę 24 kwiet. nia br. o godz. 18 we własnym Ogródku Tanecznym przy ul. Amoedo 673 w Quilmes Tradycyjne Święcone. Po Święconym Zabawa Taneczna do godz. 22. W razie deszczu uroczystość odbędzie się w dniu 24 kwietnia br. o w Quilmes (Villa Nueva).

KOŁO SAMOP. LOTNICZEJ

Zarząd Koła Samopomocy Lotniczej i Marynarki Wojennej z okazji zbliżających się świąt, składa serdeczne życzenia Wesołego Alleluja wszystkim swym członkom oraz wszystkim organizacjom polskim na terenie Argentyny.

"JAJKO" KOŁA A. K.

Dorocznym zwyczajem Koło A. K. urządza tradycyjne "Jajko" które odbędzie się w dni 24 kwietnia br. o godz. 18.tej w Domu Kombatanta c. Paso 135.

Zarząd Koła serdecznie zaprasza wszystkie Akaczki i Akaczków i sympatyków Koła.

PODZIĘKOWANIE

Koło A. K. Okręg Argentyna składa jak najserdeczniejsze podziękowania następującym osobom i firmom za ofiarowanie różnych przedmiotów do sprzedaży w kiosku A. K. na Kaziuka. Pp. H. Hanasch, J. Staniewicz, Inż. Kozłowski, Dr. Gałaczyński Z. i Firma P. B. Supply Centre w Londynie, A. i K. Kania, W. Skarbek Tłuchowski, J. Szpunar i T. Werner i Ska.

Całkowity dochód został przeznaczony na naszych inwalidów przebywających w Niemczech.

TOW. POLSKIE W LLAVALLOL

Zarząd Tow. Pol. w Llavallol zaprasza wszystkich członków Tow. na Walne Roczne Zebranie które odbędzie się dnia 18 kwietnia br. o godz. 15 we własnym lokalu przy ul. J. Hernandez 211 z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór Prezesa i Sekretarza. 2. Odczytanie ostatniego protokołu. 3. Korespondencja. 4. Sprawozdanie kasowe i bilans. 5. Wybór nowych władz na rok 1954-55. 6. Wybór dwóch członków do podpisania protokołu. 7. Zamknięcie zebrania.

Równocześnie Zarząd Tow. przypomina członkom Tow. którzy dotychczas z różnych powodów nie uregulowali wpłat członkowskich za rok bieżący, by je uregulowali przed terminem, w przeciwnym razie tracą prawo głosu.

Zarząd Tow. Polskiego w Llavallol zaprasza wszystkich członków Towarzystwa wraz z Rodzinami na Święcone, które Zarząd urządza dnia 18 bm. zaraz po nabożeństwie we własnym lokalu przy ul. J. Hernandez 211.

LISTA OFIARODAWCÓW NA SCENĘ TOW. POLSKIEGO W LLAVALLOL

Tow. im. T. Kościuszki $ 100, Budnik Michał 10, Plaza Andrzej 10, Iłkowski Józef 10, Łukasik Eugeniusz 5, Murawski Heronim 10, Kot Władysław 10, Niedźwiedź Jan 10, Łodojski Jan 10, Rębkowski Aleksander 10, Jachowski Franciszek 5, Chrustowski Antoni, Najbar Ryszard 5, Sadecki Franciszek 50, Darecki 10, Boczkowski Stanisław 10, Frodyma Henryk 10, Iwan Franciszek 10, Leszczyński Aleksander 10, Tabin Władysław 10, Fijałkowski Józef 10, Warjas 480, Batata Jan 100, Budnik Michał 50, Bulaty Michał 500, Szary Stefan 200.

Razem wpłynęło $ 1.655,00. — Zarząd Tow. Pol. w Llavallol składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dotychczas złożyli ofiarę na budowę sceny w Towarzystwie.

TOW. POLSKIE W SAN MARTIN

Zarząd Tow. zawiadamia że w niedzielę Wielkanocną dn. 18 kwietnia, bezpośrednio po nabożeństwie w kościele Ilbańskim (Villa Lynch) urządza w sali parafialnej tradycyjne dzielenie się jajkiem. Na powyższą uroczystość Zarząd zaprasza serdecznie wszystkich swych członków i wprowadzonych gości.

Z. H. P.

W odpowiedzi na wysłaną depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta R.P. przez Walny Zjazd Z.H.P. Okręgu Argentyna, który odbył się w dniu 14 marca br. w Buenos Aires, wpłynęło pismo następującej treści:

Związek Harcerstwa Polskiego
Okręg Argentyna
Serrano 2076, Buenos Aires
Argentyna.

Uprzejmie dziękuję uczestnikom Dorocznego Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, Okręg Argentyna, za nadesłane mi wyrazy i ponowne przyrzeczenie wierności Ojczyźnie, miłości dla Kraju, i poszanowania dla legalnych władz.

August Zaleski

Z. H. P.

Na pierwszym zebraniu, które odbyło się w dniu 3 kwietnia w Domu Polskim w Bs. Aires, Zarząd Okręgu Z. H. P. w Argentynie ukonstytuował się następująco:

Dh. Pyzik Stanisław — przewodniczący, Piorkowski Aleksander — I wiceprzewodniczący, Fudalej Zygmunt — II-go viceprzewodniczący (Cordoba), Banach Ryszard — Sekretarz, Raikegel Jan — skarbnik, Mistowski Krzysztof — z-ca skarbnika, Gwiara Włodzimierz — okręgowy kierownik K. P. H. Dna Rampolińska Danuta — sprawy koordynacyjne z organizacjami młodzieżowymi.

Z urzędu do Zarządu Okręgu wchodzi: Kapelan Okręgu — ks. Maciaszek Justynian, Komendant Chorągwi Harc. — phm. Staniucha Antoni.

Zarząd postanowił sobie między innymi jak zadanie:

Pomoc w gromadzeniu funduszów na akcję letnią (obozy harcerskie), koordynację prac i działalności między organizacjami młodzieżowymi, organizowanie Kół Przyjaciół Harcerstwa, pomoc w "ofensywie duchowej".

Na następnym zebraniu Zarządu które będzie miało miejsce w dniu 8 maja br. członkowie Zarządu złożą Przyrzeczenie Harcerskie na ręce Komendanta Chorągwi Harc. w Argentynie.

OGNISKO POLSKIE

Dnia 17 kietnia o godz. 20.30 zostaną poświęcone potrawy, przez ks. Rektora Al. Michalika w Ognisku Polskim przy ul. Gorriti 3072. Zainteresowani proszeni o punktualne przybycie.

W dniu 18-tego kwietnia Zarząd Stow. Ognisko Polskie urządza święcone jajko zaraz po nabożeństwie, na powyższą tradycyjną uroczystość zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Ogniska.

Następnie o godz. 18-tej odbędzie się pierwsza po Poście zabawa taneczna przy orkiestrze "Warta". Zapraszamy na powyższą zabawę wszystkich członków oraz całą kolonię polską.

Z okazji świąt wielkanocnych przesyłamy wszystkim bratnim organizacjom i członkom oraz całej kolonii polskiej Wesołego Alleluja.

POSZUKIWANIA

Oliwa Jan poszukiwany przez brata stryjecznego Stanisława Oliwa zamieszkałego w Chicago.

Ekiert Piotr poszukiwany przez siostrę Marię Pawlik z d. Ekiert, zamieszkałą w Wieliczce.

Czajkowski — Neczaj Michał, ur. 28.1.1914 w Antonówce, pow. Sarny, syn Zygmunta i Jadwigi z d. Sadlucka, zdemobilizowany w 1947. Poszukuje go brat Antoni przebywający w Polsce.

Grinlewicz Jakub, ur. 1894 (98) w Łomży, syn Jerzego i Katarzyny z d. Rybicka, poszukiwany przez siostrę Helenę Pokrowską, przebywającą w Iranie.

Wszelkie informacje dotyczące miejsca zamieszkania wyżej wymienionych osób przyjmuje Sekretariat Związku Polaków, Serrano 2076, Buenos As.

POSZUKIWANIA

Osoby poniżej wymienione zechcą się zgłosić piśmiennie albo telefonicznie pod następującym adresem: Z. Żółtowski, Carlos Pellegrini 1175, p. 6 A, tel. 42 - 4131, któregokolwiek dnia, za wyjątkiem sobót i dni świątecznych, i podać adres dokładny.

1. — Władysław Bielec poszukuje wuja Bronisława Szandurskiego.

2. — Ewa Kurinia z domu Wilczyński poszukuje siostrę Adelę Fedorenko z domu Wilczyńska.

3. — Jan Sowiec poszukuje Demeia Wajsblicht.

4. — Michalina Uselis i jej córka poszukują syna i brata Kazimierza Uselisa.

5. — Maria Jasinowska z domu Rewiuk poszukuje brata Antoniego, Jana Sowiuka.

6. — Pani Bernard Schyrr poszukuje Władysława Nowińskiego, jego żonę i córkę.

7. — C. Kryński poszukuje pasierba Jana Klepało.

8. — Zofia Kryńska poszukuje syna Jana Klepało.

POSZUKIWANIA

Julian Ucieklak zamieszkały przed wojną we wsi Wereszno, Polesie, Polska, a od roku 1952 w U.S.A. pod adresem: 745 N. Noble St. — Chicago 22, — Illinois, poszukuje za pośrednictwem "Głosu Polskiego":

1) brata swego Władysława, urodzonego w 1902 roku we wsi Wereszno, Polesie, Polska, który wyjechał do Argentyny w 1926 roku.

2) szwagra swego Daniela Lemiszewskiego, urodzonego we wsi Bukcza, Polesie, Polska, lat około 65, który wyjechał do Argentyny w 1929 r.

Chcesz szanować dobry zwyczaj,
Kupuj 'GŁOS'
a nie pożyczaj!

ś. † P.

ANTONI OGNIEWSKI

Profesor Gimnazjum Państwowego w Drohobyczu, Dyrektor Gimnazjum Żeńskiego im. Sienkiewicza w Drohobyczu, Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi zasnął w Panu, zaopatrzony Świętymi Sakramentami w dniu 8 kwietnia 1954 w Villa Adelina i został pochowany na cmentarzu katolickim w Boulogne prow. Buenos Aires w dniu 9 kwietnia 1954 o czym zawiadamiają w żalu głębokim pogrążeni

Obie córki, zięć i wnuczka

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Villa Adelina (obecnie Jose Marti) o godz. 8-mej w dniu 26.IV.54 r.

7550

Za spokój duszy

ś. † P.

MIKOŁAJA NAŁĘCZ - MITRASZEWSKIEGO

w pierwszą rocznicę śmierci, odprawiona zostanie Msza św. w kościele polskim na Mansilla 3847, w dniu 19 kwietnia br. o godz. 9-tej rano, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

7527 Rodzina

NABOŻEŃSTWA WIELKANOCNE

REZUREKCJA

W kościele klasztornym przy ul. Cordoba 3200 odprawi się w Wielką Sobotę o godz. 18.30 uroczysta Rezurekcja z udziałem Chóru Polskiego im. Fr. Szopena.

NIEDZIELA WIELKANOCNA

Kościół klasztorny — ul. Cordoba 3200 o godz. 10,30.
Kaplica klasztorna — ul. Guamini o godz. 10,30.
Kościół klasztorny w Llavallol o godz. 9.
Kościół Chrystusa Zbaw. Villa Industriales o godz. 11.
Kościół Ilbański — Villa Lynch — godz. 10,45.
Kościół paraf. w Berisso — godz. 11.
Kaplica klasztorna Martinez ul. Corrientes 198, godz. 10,45.
Kościół paraf. w Man de Piniazo o godz. 11.00

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 15 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgałła w Domu Polskim ul. Serrano 2076

PORADY PRAWNE

MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty, od godz. 19 do 21 udziela porad, c. Gorriti 3072 Ognisko Polskie, T. E. 86-9093. Umowy, testamenty, podatki, odszkodowania, należności, adoptacje, sprawy małżeńskie, dokumenty do obywatelstwa i wyjazdów zagranicę, odszkodowań od Niemców.

Maszynę ręczną na plastyk kupię. Zgłoszenia T. E.: 67.0610

7559

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim niżej wymienionym serdeczne "Bóg zapłać" za okazaną mi pomoc w czasie pobytu mego męża w szpitalu: Ks. Walkowiakowi, p. Wajszczukowej, p. Hryszkiewiczowej, p. L. Świdowej, za pierwszą opiekę nad moimi synkami. P. Cieślikowskiej p. Pobereżnej i Klubowi Polek za nafych miastowe, bezpłatne i ciepłe przyjęcie dzieci na kolonię w Ranelagh. Pani Wąsierskowej inicjatorce dobrowolnej składki i ofiarodawcom za $ 100. P. Andrzejewskiej p. Kurzębowej, kolegom męża i wszystkim ofiarodawcom za $ 225.

7475

Potrzebna Pani do trojga dzieci władająca biegle językiem polskim w słowie i piśmie, do lat 40. Dochodząca. Informacje: Mgr. Stefan Hawinon, Rodriguez Peña 358, 1 p. C. tel.: 38.2207.

Kr.

Dr. Z. Gałaczyński

Tłumacz Przysięgły

CALLE LAVALLE 1444, p. 5, B.

T. E. 38-8103

Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Metryki - Obywatelstwo.

PASZPORTY NO ARGENTINO

Pełnomocnictwa, Sprawy rodzinne, Umowy - Spółki - Porady i t. p.

Godziny: 10—13 i 16—19.

Soboty 11—13

Nabożeństwa polskie

NABOŻEŃSTWA w QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes o godzinie 8.30.

W niedziele:
w Berazategui — godz. 9,30.
w Villa Dominico — godz. 11-tej
w Quilmes — godz. 12.15.

Adres polskiej parafji: Quilmes, c. Rivadavia 365.

WIELKI PIĄTEK — w Berazategui o godz. 19.00, Gorzkie Żale przy grobie Pańskim.

WIELKA SOBOTA — święcenie potraw w Villa Dominico o godz. 14.00, w Berazategui o godz. 15.00 i w Quilmes o godz. 16.00.

POLSKA REZUREKCJA — w BERAZATEGUI o godz. 19.00.

WIELKI TYDZIEŃ W MARTINEZ

Wielkanoc: Procesja Rezurekcyjna z Grobu Pańskiego po ogrodzie klasztornym i Msza św. Wielkanocna z kazaniem, początek o godz. 10.45.

ŚWIĘCENIE POTRAW WIELKAN.

W Kościele polskim na Mansilla w W. Sobotę od godz. 16—17.

W Kościele klasztornym ul. Cordoba 3200 po Rezurekcji w W. Sobotę.

Villa Centenario w W. Sobotę o godz. 15.30 w salonie pp. Paliwodów.

W Niedzielę Wielkanocną po wszystkich polskich nabożeństwach.

R O S A R I O

Dnia 18 kwietnia odprawi się nabożeństwo z procesją rezurekcyjną, w której wezmą udział dzieci z polskiej ochronki w Kaplicy S.S. Dominikanek Av. Arijon 959 — Saladillo o godz. 8.30.

W Kościele św. Józefa, S. Martin 1799 — Msza św. z polskim kazaniem godz. 11.

— MÓW W DOMU PO POLSKU —

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

STANY ZJEDNOCZONE W STATYSTYCE

Drzazgę tę poświęcam ludziom którzy żywią się dzień w dzień cyframi, którzy zasypiają z logarytmami pod poduszką i wstają z łóżka jak wyciągnięty pierwiastek. Poświęcam ją tym uczonym i światłym statystykom, którzy w każdym bliźnim widzą numer w każdej godzinie 60 minut, a w każdej minucie 60 sekund, zawsze i wszędzie żyją na czas, zmagają się z czasem w przestrzeni i z przestrzenią w czasie. Tym, którzy nie jedzą steaku, ale 1/585 części uda wołowego i popijają wodą, która zawiera w jednej kropli 6.000.000 mikrobów i 1.500.000 atomików kryształu.

Z końcem każdego roku kalendarzowego robią statystycy — rachunek i bilans za ubiegły rok. Dowiedzieliśmy się, że w roku 1953 w St. Zjednoczonych wypalono 260.000.000.000.000 papierosów, wypito 165.000.000 flaszek wódki czystej, 95.000.000 flaszek likieru, 425.000.000 butelek piwa. Urodziło się przeszło 2.000.000 nowych obywateli amerykańskich zawarto 6.000.000 małżeństw i 2.800.000 ludzi rozwiodło się. Co 40 minut zginął jeden człowiek śmiercią gwałtowną, a śmiercią naturalną umiera człowiek niemal co minutę. W trzy i pół godziny samolot przebył drogę Los Angeles — New York i żaden z pasażerów nie skonał. Wygłoszono 8.600.000 oficjalnych mów powitalnych i 42.000.000 nieoficjalnych, 35.000.000 ubrań sprzedano na raty, a 11.000.000 za gotówkę. Wyprodukowano 5.000.000 samochodów, a sprzedano o milion więcej niż wyprodukowano, dlatego daje się odczuwać brak samochodów na rynku. (Kolumny ogłoszeń "cars for sale" w każdym dzienniku należy dla poszanowania cyfr statystycznych zignorować). Co trzeci człowiek ma niemal samochód, a co piąty ma ochotę na samochód. T. V. pobiło rekord, codziennie z 18.000.000 ludzi patrzących na ekran telewizyjny 25.000.000 zasypia w czasie naświetlania programów. Ogłoszenia w radio i telewizjon pobiły rekord i cieszą się niebywałym powodzeniem — wśród aktorów i speakerów. Z 2.400 filmów wyprodukowanych wybrano 14 filmów najlepszych na rok 1954. Z tych 14 filmów 3 były z roku 1953 (i statystyce zdarzają się omyłki). Rita Hayward wyszła zamąż poraz trzeci, Frank Sinatra pogodził się ze swoją żoną, (ale ja nie). W Pensylwanii na konkursie piegów pierwszą nagrodę zdobyła 18-letnia niewiast, która poszczycić się mogła niebywałą ilością 28.000.000 piegów.

STATYSTYK

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

ANNA CIECHANOW
Adwokat dypl. w Warszawie
BIURO PRAWNICZE
"LA UNIVERSAL"
zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych zmarłego Jej męża Dra. ROMANA CIECHANOWA, że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej w Buenos Aires i na prowincji. Porozumewać się można w godz. 15—18 c. Uruguay 1358, 6p, Dp. 4, tel. 41-9328, oraz w godz. od 18—19, Hip. Irigoyen 2535, tel. 47-3464

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGLETNIA
Mówi się po angielsku.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 56-4569; konsultorium: 48-2991
URIBURU 332 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg. Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Promienie roentgenowskie. Gwarancja długotrwała. — Porady bezpłatne.
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4976

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłomacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel. 32-6280; 31-2621 BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. E. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz)
Gardło — Nos — Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
poleca Szanownej Klienteli skorzystania z okresu lata w zmodernizowania i przerobieniu swoich futer.
P. S. Przyjmujemy też futra na letnie przechowanie w specjalnych chłodniach.
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godziny i miejsce przyjęć:
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.
SOBOTY: OLIVOS, c. Malaver 1729; od stacji Bme. Mitre 3 i pół kw. i od Parada Km. 15 — 2 i pół kwadry.

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe i spadkowe
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267
Poniedziałki Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 piętro, Dto "A"
(½ kwadry od Sądu) — T. E.: 38 - 0179.

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO — PASZPORTEM KAŻDEGO POLAKA

OBIADY
smaczne i tanie, kuchnia europejska w cenie od $ 5.50 do $ 7.50
Sra. Rib I. — Tucuman 900, 4 p. dep. 15. T. E.: 35-2511

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Panie i dzieci. Ciąża i rozwiązanie. Przemiana gruczołów. Elektryzacja. Gardło nos i słuch. Serce i płuca. Otyłość. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infraczerwone. Analizy wszelkiego rodzaju. Diatermia. Krótkie fale. etc.
PRZYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20.
Niedziele i święta od godz. 10 do 12. — DYŻURY NOCNE w Poniedziałki środy i piątki od 21 do 22.
PUEYRREDON 219 1er piso. (PLAZA MISERERE)

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Ma na składzie sypialnie i meble stołowe.
Na zamówienie:
Tapczany, Biblioteki i Biurka
Zaoszczędzisz 40%, kupując wprost w fabryce
c. ADOLFO ALSINA 1896
FLORIDA T.E. 741-4221

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
ASTMA — ALERGHIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA .. ODŻYWIANIU
CHOROBL PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZN
DROGI ODDECHOWE
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁA — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE:
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA
— KISZEK —
AIELLO (M. 13737) FILIPPINI (M. 206572)
MACCHI (M. 98106) MORALES (M. 14786)
Przyjmują od godz. 9 do 12 i od 15 do 20,30,
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE
Mówi się po polsku.

W TYCH DNIACH ZNOWU UKAZAŁY SIĘ NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
Słuchaj polskie płyty w RADIO PORTEÑO
w soboty godz. 15,15—15,30

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—. Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 22 (Avenida) 6255, Bs. Aires

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
DR. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHARCAS 2652 - T. E. 78 - 1804

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Wrócił z Europy i przyjmuje jak zwykle
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się polsku

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przymuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3389

PIEKARNIA I CUKIERNIA "FELIX"
F. PYŻYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1051 — Capital
T. E.: 38 - 2885

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem Józefa Hreczecha
składa swym Klijentom życzenia
"Wesołego Alleluja"

HAWLENA, LEIRA y CIA
Rodriguez Peña 382, 1, "D"
Buenos Aires
Tel.: 35-9719.
Godziny urzędowania:
17—19 za wyjątkiem sobót.
Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz interesów w obrębie wielkiego Buenos Aires.
Operacje kredytowe z zabezpieczeniem na nieruchomościach.

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Polski Zakład Krawiecki
w Olivos
c. DEBENEDETTI 1423
róg Avda. Eva Perón
WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Imprenta "Gilda" - Charcas 468 - Bs. Aires